NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok X. Nr. 64 (2605). Wilno, Sobota 11 Marca 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—[illegible] za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Rządy komisaryczne w Bawarji i Saksonji!

Zakaz zwołania sejmu saskiego. — Aresztowania, rugi, rewizje. — Znieważenie ministra.

BERLIN (Pat). Urzędowo donoszą, że gabinet saski Schiecka podał się do dymisji. Władzę w Saksonji objął komisarz Rzeszy Killinger, który powierzył równocześnie kierownictwo poszczególnych ministerstw specjalnym pełnomocnikom. Killinger wydał przytem zakaz zwołania sejmu krajowego.

Również w Badenji rząd jednomyślnie postanowił podać się do dymisji. Kierować on będzie poszczególnemi resortami do czasu utworzenia nowego rządu.

Komisarz generalny Rzeszy dla Bawarji gen. v. Epp zamianował 6 kierowników komisarycznych dla poszczególnych ministerstw gabinetu bawarskiego. W odezwie do ludności gen. v. Epp wzywa do poparcia go w walce z żywiołami wywrotowemi. Wydany został rozkaz aresztowania wszystkich przywódców partji komunistycznej i Reichsbanneru oraz przeprowadzenia rewizji w poszukiwaniu broni. Władze policyjne otrzymały polecenie nie stawiania oporu oddziałom, zawieszającym na gmachach publicznych flagi hitlerowskie. Policja zostanie wzmocniona przez uzbrojonych członków szturmówek. Szef policji monachijskiej i burmistrz miasta zostali urlopowani. W ciągu nocy dokonano licznych aresztowań przywódców komunistycznych. Według doniesień prasy bawarskiego ministra spr. wewnętrznych Stuetzela i przewodniczącego bawarskiej partji ludowej Schaestera sprowadzono siłą do Brunatnego Domu czynnie ich przytem znieważono. Komisarz sprawiedliwości Franck zarządził wypuszczenie obu zatrzymanych na wolność.

PROTEST BAWARJI.

BERLIN. (Pat). Premjer bawarski Held wystosował do kanclerza Hitlera telegram z ostrym protestem przeciwko zamianowaniu gen. von Eppa komisarzem policyjnym Bawarji. Zwołanie sejmu bawarskiego na sobotę zostało odroczone.

HITLEDOWSKIE HARCE

BERLIN (Pat). Wszystkie budynki publiczne w Monachjum zostały wczoraj wieczorem obsadzone przez szturmówki hitlerowskie. Członkowie oddziałów szturmowych zajęli m. in. gmach redakcji socjal-demokratycznego „Muenchener Post", wywieszając na budynku flagę ze swastyką

—o(£)o—

WYJAŚNIENIE BIURA WOLFFA

BERLIN (Pat). Biuro Wolffa w komunikacie na temat zajęcia koszar w Kehl na Renie przez szturmowców narodowo-socjalistycznych wyjaśnia, że chodziło w tym wypadku jedynie o czasowy pobyt 200 szturmowców z okolic Kehlu, przyczem pobyt ten nie miał celu militarnego, pozostając w związku z wewnętrzno-politycznym przewrotem w Baden.

HITLER POJEDZIE DO AUSTRJI I RZYMU.

WIEDEŃ (Pat). Według doniesień prywatnych z Insbrucka przybędzie tam w dniu 4 kwietnia w drodze do Włoch kanclerz Rzeszy Hitler. W Insbrucku kanclerz zamierza wygłosić przemówienie pod gołem niebem.

DYMISJA PREZYDENTA BANKU RZESZY?

BERLIN. (Pat.) Kanclerz Rzeszy przyjął w piątek ponownie na godzinnej audjencji prezydenta Banku Rzeszy Luthera.

W/g komunikatu biura Conti, narady dotyczyły przedewszystkiem szeregu zagadnień z zakresu polityki Banku Rzeszy.

Jak donosi „Deutsche Ztg.", w kołach poinformowanych panuje przekonanie, że należy się liczyć z niezwłoczną dymisją prezydenta Luthera. W/g krążących pogłosek, następcą Luthera na stanowisku prezydenta Banku Rzeszy ma być dr. Schacht, mimo że interpelowany przez korespondenta pisma stokholmskiego, oświadczył, że nic mu o tej nominacji nie wiadomo.

Z CODZIENNEJ RUBRYKI.

BERLIN. (Pat.) Podczas obsadzania przez oddziały szturmowe domu ludowego w Zwenkau pod Lipskiem doszło do ostrego starcia. 20 osób odniosło rany. Jeden hitlerowiec postrzelony został podczas podpalanie jednego z lokali komunistycznych.

Jak donoszą z Oppau, podczas wywieszania na ratuszu flagi hitlerowskiej doszło do ostrego starcia, przyczem jedna osoba została zabita.

BERLIN. (Pat.) Wydawnictwo „Berliner Tageblatt" zostało przez władze zawieszone na okres trzech dni do 13 b. m. Zawieszony został również największy organ partji centrowej w Nadrenji „Koelnische Volksztg." oraz dziennik centrowy na Śląsku „Oberschlesische Volkstimme".

Hitlerowska prowokacja na francuskiej granicy.

STRASSBURG (Pat). Około tysiąca hitlerowców, uzbrojonych częściowo w karabiny, zajęło w czwartek po południu koszary dawnego 170 pułku pionierów w Kehl, miejscowości, położonej naprzeciwko Strassburga na prawym brzegu Renu. Hitlerowcy obsadzili również magistrat, domagając się dymisji burmistrza dr. Luthnera. Na budynku magistratu wywieszono olbrzymi sztandar hitlerowski.

PARYŻ (Pat). W związku z zajęciem przez hitlerowców koszar w Kehlu władze francuskie zarządziły czuwanie nad odnośnemi mostami na Renie. Komentując ten fakt dzienniki zaznaczają, że Kehl leży w strefie zdemilitaryzowanej, gdzie w myśl art. 43 traktatu wersalskiego nie wolno Niemcom dokonywać żadnego aktu militarnego. Wszelkie przekroczenia tych postanowień będą uważane za akt wrogi wobec mocarstw-sygnatarjuszy traktatów pokojowych i zmierzający do zakłócenia pokoju światowego.

PARYŻ (Pat). Havas donosi, że incydent w Kehl wywarł w Genewie wielkie wrażenie. W kuluarach konf. rozbrojeniowej komentuje się żywo akcję rządu Rzeszy, posługującego się formacjami militarnemi tego rodzaju jak oddziały, które zajęły koszary w Kehl. Panuje przekonanie, że wypadek ten przyśpieszy ustalenie, jakie organizacje wojskowe mają być uważane za siłę zbrojną. Przy tej okazji przypomina się zarządzenie, wydane w imieniu Ligi przez komisję rządzącą terytorjum Saary, zakazujące obecności organizacyj hitlerowskich na tamtejszem terytorjum.

Propozycje sowieckie

na Konferencji Rozbrojeniowej.

GENEWA (Pat). Komisja polityczna konferencji rozbrojeniowej przedyskutowała dziś propozycje sowieckie, dotyczące definicji napastnika. W toku dyskusji m. in. zabrał głos delegat Polski min. Raczyński, który powitał z sympatją propozycje sowieckie podkreślając, że ich punkty wyjścia są zasadniczo zawarte w art. 1 polsko-sowieckiego paktu o nieagresji. Jakkolwiek definicja napastnika nabierze pełnej wartości dopiero w ramach systemu bezpieczeństwa, który umożliwi wyciągnięcie wszystkich konsekwencyj z ustalenia, kto jest napastnikiem, jednak w każdym razie inicjatywa sowiecka powinna być wykorzystana.

Po dyskusji, w której propozycje sowieckie były życzliwie przyjęte także przez delegatów Francji, Norwegji, Estonji i Małej Ententy, podczas gdy delegaci Wielkiej Brytanji, Niemiec, Stanów Zjednoczonych i Japonji zgłosili pewne zastrzeżenia przeciwko zbyt ścisłej i sztywnej definicji napastnika, propozycje sowieckie zostały odesłane do podkomitetu, który zajmie się zarówno niemi, jak i innemi problemami bezpieczeństwa.

Min. Beck w Genewie.

GENEWA (Pat). W dniu 10 b. m. wiecz. przybył do Genewy minister spraw zagranicznych Beck.

Dostojnicy gdańscy przybyli do Genewy.

GENEWA (Pat). W dniu 10 b. m. przybył do Genewy wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku — Rosting.

GENEWA (Pat) Do Genewy przybył prezydent senatu gdańskiego dr. Ziehm.

Rozmowy paryskie.

PARYŻ (Pat). W dniu 10 b. m. o godzinie 10,20 rozpoczęły się rozmowy między premjerem angielskim Mac Donaldem i ministrem spraw zagranicznych Simonem a ich kolegami francuskimi Daladier i Paul-Boncour'em.

Minister finansów Bonnet oświadczył dziennikarzom, że przed południem poruszane były kwestje związane z konferencją rozbrojeniową, oraz że odniósł wrażenie, że rozmowy, prowadzone są w atmosferze wielkiej przyjaźni.

Oświadczenie Mussoliniego

na sesji Wielkiej Rady Faszystowskiej.

RZYM. (Pat.) Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie sesji marcowej Wielkiej Rady Faszystowskiej.

Pierwsza część porządku dziennego zawierała kwestje, dotyczące sytuacji międzynarodowej. Premjer Mussolini wygłosił dwugodzinne przemówienie, po którem nastąpiła dyskusja. Dyskusję zakończył Mussolini, składając następujące oświadczenie:

„Wielka Rada Faszystowska po zbadaniu sytuacji, jaką wytworzyły ostatnie wypadki, oświadcza raz jeszcze narodowi włoskiemu i narodom innych krajów, że polityka zagraniczna Włoch faszystowskich kierowana jest zdecydowaną wolą niezamącenia pokoju i współpracowania nad reorganizacją polityczną, gospodarczą i moralną Europy. Rada stwierdza, że konferencja rozbrojeniowa nie może osiągnąć wyników pozytywnych, jeżeli nie przyjmie jedynych konkretnych propozycyj, które są propozycjami włoskiemi. Rada widzi w ruchu faszystowskim, rozwijającym się poza granicami Włoch, stwierdzenie istnienia nowego ducha, czerpiącego pokarm bezpośrednio, czy też pośrednio w całokształcie doktryn i instytucyj, który uczynił z Włoch państwo współczesne, państwo narodowe. Rada wzywa faszystów w całej Italji w przeddzień 14-ej rocznicy faszyzmu, by z uczuciem dumy, a zarazem świadomi wiekiej odpowiedzialności chwili obecnej, pracowali niestrudzenie nad zapewnieniem potęgi partji i nad rozwojem idei faszystowskiej na całym świecie".

PROJEKT USTAWY O KARTELACH

WARSZAWA. (Pat.). Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa przyjęła z poprawkami referenta projekt ustawy o kartelach. Przewodniczył komisji pos. Hołyński, referent pos. Czernichowski. Poprawki referenta rozszerzają nadzór ministra przemysłu i handlu niety1ko na umowy kartelowe, jak przewiduje jrojekt, lecz i na sposób ich wykonywania.

DUNIKOWSKI WYCOFA SKARGĘ APELACYJNĄ.

PARYŻ (Pat.) Wczoraj przed X-tą Izbą karną apelacyjną rozpatrywana była sprawa apelacji, wniesionej przez Dunikowskiego co do wyroku, mocą którego skazany on został na 2 lata więzienia i 100 franków grzywny. Dunikowski zamierza swą skargę apelacyjną wycofać, ze względu na to, że prawdopodobnie będzie mu zaliczone więzienie śledcze i w tym wypadku zostałby wypuszczony na wolność już w maju r. b.

DOLAR W WARSZAWIE.

WARSZAWA. (Pat.) Przed giełdą dolar papierowy w obrotach prywatnych notowano 8,70—8,80, dolar złoty 9,16, rubel złoty 4,85.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Londyn 31.05—31.07—31.21—30.91. Paryż 35,12—35,21—35.03. Szwajcarja 172,50—172.93—172.07. Berlin w obrotach prywatnych 211,50.

Akcje: Bank Polski 75.50—75,00.

Dolar w obrotach prywatnych 8.70—8.80

Rubel złoty 4,85.

Kto wygrał?

WARSZAWA. (Pat.) Ciągnienie loterji Państwowej w dniu 10 b. m. Wygrana 75 tysięcy zł. padła na Nr. 75,040. 10 tys. 29,186, 60,933, 63,566, po 5 tysięcy zł — 2,295, 66,329, 90,147, 143,478.

Dziennikarz bułgarski w Warszawie.



Od kilku dni bawi w Warszawie p. Bazyli Seizow, wybitny dziennikarz bułagrski, członek sofijskiego komitetu porozumiena prasowego polsko-bułgarskiego. P. Seizow pozostanie w Polsce przez dłuższy czas. Celem jego pobytu w Polsce jest bliższe poznanie życia kulturalnego, gospodarczego i politycznego Polski. P. Seizow reprezentuje trzy dzienniki sofijskie: „Zora", „Mir" i „La Bulgarie".

Kronika telegraficzna.

— Bernard Shaw wyjechał z Tokio do Honolulu. Małżonka pisarza cały czas pobytu w Japonji spędziła na pokładzie okrętu.

— W kopalni węgla wpobliżu Rotherham (Anglja, Yorkshire) woda zalała kilka korytarzy podziemnych, gdzie pracowało przeszło 100 górników. Dotychczas znaleziono 4 trupy.

— Radca ambasady Rzplitej w Rzymie p. Romer doręczył podeście miasta Littoria hr. Tencelli dar miasta Gdyni w postaci srebrnego pudełka do pieczęci, ozdobionego bryłą bursztynu.

— W ciągu dnia wczorajszego złożono w Nowym Jorku trzydzieści miljonów dolarów w złocie, ukrywanych przez osoby prywatne. Ogółem od dnia ogłoszenia sankcyj za ukrywanie złota, złożono go na sumę 65 miljonów dolarów.

Od defenzywy do ofenzywy

Okres obecny wymaga powzięcia stanowczych decyzyj. Z jednej strony przesilenie gospodarcze osiągnęło niezwykle wysoki stopień natężenia. Dalsze pogłębianie się objawów depresyjnych groziłoby wprost katastrofalnemi załamaniami na poszczególnych odcinkach gospodarczych. Z drugiej strony istnieją niewątpliwie pewne objektywne możliwości „nakręcenia konjunktur", oraz pewne materjalne środki urzeczywistnienia programów ożywienia gospodarczego.

Realizacja programu ożywienia życia gospodarczego wówczas jedynie będzie mogła przynieść oczekiwane rezultaty, o ile program ten oparty będzie o realne przesłanki, oraz kierować się będzie zasadą celowości i koncentracją wysiłków na odcinkach przedstawiających najbardziej istotne znaczenie dla naszej gospodarki. Do odcinków tych w pierwszym rzędzie należą: sytuacja naszego rolnictwa, a w szczególności kształtowanie się cen artykułów rolniczych z cenami zbóż na czele; sytuacja na rynku pracy, a więc problem bezrobocia; oraz położenie naszego handlu zagranicznego.

Nie ulega wątpliwości, że wydatniejsze podniesienie cen artykułów rolniczych, a w szczególności zbóż, oraz trwałe utrzymanie tych cen na podniesionym poziomie, musiałoby wpłynąć na ogólną poprawę konjunktur gospodarczych kraju.

Wypływa to z faktu, iż Polska jest krajem o charakterze rolniczym, a 70 proc. konsumentów związanych jest z ziemią i dochodami z niej płynącemi. Zubożenie rolnictwa w latach ostatnich przybrało nieprawdopodobne rozmiary i rolnik, jako konsument artykułów przemysłowych, niemal że nie mógł wchodzić w rachubę. Równocześnie jednak „wygłodzenie" wsi jest wielkie i nawet niezbyt znaczne zwiększenie siły kupna ludności wiejskiej, wskutek zwyżki cen produktów rolniczych ożywiłoby zapotrzebowanie na artykuły przemysłowe.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że jedynym skutecznym sposobem podniesienia cen rolniczych jest akcja podwyższenia premij eksportowych, oraz rozpoczęcie równoczesne zakupów interwencyjnych. Według przybliżonych obliczeń przy zaangażowaniu w akcji interwencyjnej około 50 milj. zł. wartość obrotów artykułami rolnemi może wzrosnąć o kilkaset milj. rocznie. Dzięki temu wydatki, jakie na ten cel musiałby ponieść bezpośrednio lub pośrednio skarb państwa, zwróciłyby mu się szybko dzięki wzrostowi wpływów skarbowych od rolnictwa.

Drugim odcinkiem wymagającym akcji interwencyjnej jest rynek pracy. Tutaj nie wystarczy akcja zasiłkowania lub pomocy, lecz koniecznem jest na progu nowego sezonu produkcyjnego rozpoczęcia poważniejszych robót i inwestycyj publicznych, mogących dać zatrudnienie szerszym masom bezrobotnych.

Sfinansowanie zaś robót publicznych powinno nastąpić o ile możności bez zwiększania ciężarów publicznych społeczeństwa, w drodze akcji kredytowej na rynkach wewnętrznych

Trzecim wreszcie — wielką wagę przedstawiającym odcinkiem — jest nasz handel zagraniczny. Rok ubiegły przyniósł znaczne skurczenie się naszych obrotów i obniżenie się salda aktywnego bilansu handlowego.

Trudności napotykane przez wywóz surowców i półfabrykatów wypływają z ograniczeń przywozowych stosowanych przez naszych odbiorców w stosunku do importu tych artykułów.

Wypływa to niewątpliwie z łatwości ograniczania importu tego typu artykułów, produkowanych przez szereg krajów. Stąd też wypływa dla naszej polityki produkcyjnej i handlowej wskazanie, zarówno na bliską jak i na dalszą przyszłość uszlachetnienia naszego eksportu, podniesienia jego wartości, przejścia z wywozu surowców i półproduktów, na wywóz wykończonych artykułów fabrycznych. Wywóz tego ostatniego typu posiada niewątpliwie znacznie większą elastyczność i odporność w porównaniu z wywozem surowców. Może on być jednak zrealizowany jedynie dzięki prowadzonej na szeroką skalę akcji uzdrowienia podstaw kalkulacyjnych produkcji przemysłowej, przeznaczonej na wywóz, oraz akcji pomocniczej finansowania tego wywozu.

Najważniejsze posunięcie w dziedzinie obniżenia kosztów produkcji eksportowej — koniecznego dla stworzenia podstaw kalkulacyjnych wywozu przemysłowego — stanowiłoby obniżenie cen surowców i półfabrykatów dostarczanych dla przerobu na wywóz. aZgadnienie to znajduje dość znaczne zrozumienie wśród sfer przemysłowych, a praktyczna jego realizacja zależy jedynie od bezpośredniego porozumienia organizacji przemysłów wywożących wyroby gotowe z organizacjami przemysłów wytwarzających potrzebne im surowce i półfabrykaty.

Akcja zniżki cen surowców musiałaby być uzupełniona niewątpliwie i przez inne posunięcia, jak przez rozbudowę polityki zwrotów ceł i premij wywozowych, zwłaszcza premij o charakterze pionerskim, przez politykę ulg podatkowych w stosunku do eksportu przemysłowego, oraz sprzedaży surowców i półfabrykatów na cele tego eksportu, przez zorganizowanie akcji finansowania eksportu i powierzenie operacji finansowania pewnej czy też pewnym instytucjom kredytowym, wprowadzenie ubezpieczenia kredytów eksportowych i t. p. Dopiero całokształt tych posunięć mógłby przynieść istotnie poważniejsze i pozytywne rezultaty na odcinku handlu wywozowego.

Z konieczności akcji ożywienia życia gospodarczego zakrojonej na większą skalę i prowadzonej w myśl podstawowych, wyżej naszkicowanych wytycznych, zdaje sobie sprawę opinja publiczna, oraz sfery gospodarcze. Oczekiwać należy, rozszerzenia zakresu prac nad programem ożywienia życia gospodarczego i przyjścia na głównych odcinkach zagrożonego frontu gospodarczego od defenzywy do koniecznej ofenzywy.

C. A.

Zarządzenia finansowe Kongresu.

WASZYNGTON. (Pat). Przyjęta wczoraj przez Kongres ustawa bankowa udziela sekretarzowi skarbu prawo nakazania wszystkim towarzystwom i osobom prywatnym wpłacenie do skarbu posiadanych przez nie zapasów złota w sztabach i monetach wzamian za równowartość w biletach bankowych. Próby uchylenia się od tego rozporządzenia karane będą grzywną w wysokości podwójnej wartości złota, nieoddanego do skarbu.

WASZYNGTON (Pat). Wkrótce po uchwaleniu przez kongres ustawy o nadzwyczajnych zarządzeniach, mających na celu uzdrowienie stosunków pieniężnych, prezydent Roosevelt złożył na niej swój podpis, a następnie na mocy ustawowych pełnomocnictw zarządził przedłużenie moratorjum bankowego oraz zakazu wywozu złota.

Znowu próba zamachu na Roosevelta

NOWY YORK (Pat). Odkryto znowu maszynę piekielną w przesyłce, adresowanej do prezydenta Roosevelta. Przesyłkę przejęto w biurze pocztowem w Wavertown.

Zangara zasiądzie na krześle elektrycznem.

MIAMI (Pat). Zangara został skazany na śmierć. Zostanie on stracony na krześle elektrycznem.

Senat Jugosławji jednogłośnie przyjął pakt Małej Ententy.

BIAŁOGRÓD (Pat). W senacie toczyła się w dniu 10 b. m. dyskusja w sprawie paktu Małej Ententy. Sprawozdawca przedstawił zebranym tezy zasadnicze paktu, stwierdzając że nie jest on skierowany przeciwko żadnemu państwu i że nie istnieją w związku z nim żadne tajne klauzule wojskowe.

Minister spraw wojskowych Jewticz podkreślił znaczenie paktu, tak dla Jugosławji, jak i w ogólnym układzie stosunków międzynarodowych.

Przemówienie ministra było gorąco oklaskiwane. Pakt został przyjęty jednomyślnie przez aklamację.

Zamieszki studenckie we Lwowie.

LWÓW. (Pat.) Wczoraj o godzinie 19-ej przed więzieniem przy ulicy Kazimierzowskiej zebrało się kilkadziesiąt wyrostków celem odbycia masówki komunistycznej. Patrole policyjne komunistów rozproszyły. O godzinie 19,15 z jednej z sąsiednich ulic wyszła grupa około 40 akademików, kierując się również ku więzieniu i wznosząc okrzyki. Policja studentów rozproszyła, przyczem 4 demonstrantów zatrzymano. Akademicy podążyli w kierunku placu Akademickiego, gdzie o godz. 19.50 zgromadził się tłum, złożony z mniej więcej 300 osób. Wśród tłumu widać było wiele szumowin miejskich. Wznoszono różne okrzyki i rozrzucano ulotki. Polcja rozproszyła zebranych.

Część studentów udała się przed Dom Akademicki. Gdy policja przystąpiła do legitymowania studentów, z okien domów posypały się butelki i spluwaczki. Pociskami temi raniono w głowę 3 posterunkowych. Jednego z nich ciężej rannego odwieziono do szpitala. Niebawem spokój na ulicy został przywrócony. Na miejsce przybyli rektor kd. Gerstman i prorektor prof. Krzemieniewski, dalej przedstawiciele władz. Do Domu Akademickiego wkroczyli najpierw rektor i prorektor, a dopiero po nich wezwani przedstawiciele władz sądowych i administracyjnych.

Rektor i prorektor wzięli na siebie odpowiedzialność, że bezpieczeństwo publiczne nie zostanie zakłócone.

LWÓW. (Pat.) Z powodu wywieszenia transparentów i niestosownych napisów na Domu Akademickim Starostwo Grodzkie, w myśl postnowień art. art. 18 i 31 prawa o wykroczeniach, ukarało wczoraj studenta Uniwersytetu Kazimierza Dudraka dwutygodniowym bezwzględnym aresztem. Dudrak sprawuje administrację Domu Akademickiego.

Dodatni bilans handlu zagranicznego Polski za luty r. b.

Bilans handlu zagranicznego Polski zamknięty został saldem dodatnim w wysokości 10 miljonów 392 tys. zł. Saldo dodatnie za luty r. b. jest więc większe od salda dodatniego za styczeń r. b. o 3 miljony 726 tys. zł.

Według tymczasowych obliczeń, w ciągu lutego r. b. wywieziono z Polski 992.892 ton towarów za sumę 66 miljonów 298 tys. zł. W tym czasie przywieziono do Polski łącznie z terenem w. m. Gdańska 124.990 ton towarów o wartości 55 miljonów 906 tys. zł.

W porównaniu do stycznia r. b. wartość wywozu i przywozu zmniejszyła się: wartość wywozu zmniejszyła się o 5 miljonów 102 tys. zł., przywozu zaś o 8 miljonów 828 tys. złotych.

Szczegółowe zmiany w wywozie artykułów z Polski są następujące: zwiększył się wywóz — pszenicy o 900 tys. zł., papierówki o 600 tys. zł., buraków cukrowych — o 600 tys. zł., parafiny — o 400 tys. zł., nawozów sztucznych o 1,3 miljon. zł., szyn, żelaza i stali o pół miljona złotych. Zmniejszył się natomiast wywóz: żyta — o 900 tys. zł., cukru o 1,1 miljon. zł., bekonów o 900 tys. zł., podkładów kolejowych — o 90 tys. zł., węgla — o 400 tys. zł., przędzy wełnianej — o 1,1 miljon zł.

Po stronie przywozu zwiększył się import do Polski tytoniu o 2,6 miljon. zł., futer surowych o 600 tys. zł., wełny czesanej o 800 tys. zł., zmniejszył się natomiast przywóz ryżu o 700 tys. zł., śledzi — o pół miljona zł., nasion oleistych o 800 tys. złotych, rud cynkowych o 700 tys. zł., żelastwa o 600 tys. zł., maszyn elektrycznych o pół miljona złotych, samochodów — o pół miljona zł., bawełny i odpadków — o 1,3 mil. zł. i wreszcie wełny i odpadków o 3,2 miljon. zł.

Japończycy zajęli Ku-Pei-Kou.

TOKJO. (Pat.) Rząd japoński przesłał do Pekinu ostrzeżenie w sprawie wycofania wojsk chińskich, które pozostają jeszcze w okręgu Ku-Pei-Kou. Poselstwo japońskie w Pekinie otrzymało instrukcje, polecające poczynić usiłowania w celu nawiązania rokowań w sprawie wycofania wojsk chińskich, albowiem w razie niewycofania ich Japończycy będą zmuszeni wysłać wojska

Tokjo (Pat). Wg. oficjalnych danych, Japończycy zajęli Ku-Pei-Kou dziś w godzinach popołudniowych.

PEKIN. (Pat.) Dymisja Czang-Sue-Lianga ze stanowiska głównodowodzącego została przyjęta. Nowy głównodowodzący Czang-Kai-Szek rozpoczął swoją działalność od wysłania dywizji do Ku-Pei-Kou.

Kulisy wojny na Dalekim Wschodzie.

Gdy się zapyta przeciętnego patrjotę japońskiego o przyczyny wojny o Mandżurję i Jehol, odpowiedź stale wypadnie ta sama. — Powtarzać się w niej będą w różnych wypadkach wyrazy: cywilizacja, ład, święte interesy, ojczyzna etc.

Gdy się jednak, zada analogiczne pytanie nie Japończykowi, a tylko innemu uświadomionemu Azjacie odpowiedź wypadnie inna. Zwłaszcza, o ile zamiast stereotypowego — „dlaczego" zapyta się „dla kogo", grzmią na Dalekim Wschodzie armaty? Kto stoi za kul' sami wojny chińsko — japońskiej?

ZAKULISOWY DYKTATOR.

Tak to już bywa, że za kulisami wielu wojen kryje się zwykle jakiś król nafty, stali czy finansów. Jakże często na wypadki wojenne pada cień jakiegoś Zacharowa, czy Deterdinga, zainteresowanych w powiększaniu swych bogactw, które i bez tego są niezmierne.

Wszyscy już wiedzą, że wojna między Boliwją a Paragwajem jest jedynie prywatną sprawą dwuch towarzystw naftowych: Royal Shell i Standart Oil Company. Wojska, które się biją w Grand Chaco mogłyby na swych sztandarach wyhaftować nazwiska Deterdinga i Teagle — potentatów naftowych w ich bowiem służbie pozostaja.

Jeżeli chodzi o wypadki na Dalekim Wschodzie, to również zadać można pytanie, kto na nich zarabia. Nie ulega wątpliwości że odpowiedzialność za agresję spada całkowicie na Japonję. Kto stoi za kulisami tej akcji? Kto narzuca swą wolę rządowi tokijskiemu i — wywierając zgubny wpływ na tłum — sugeruje swemu krajowi, że potęga Japonji zależy od nowej zwycięskiej wojny? Człowiekiem tym jest Hachirumon Mitsui, — szef i patron słynnego konsorcjum Mitsui.

TRZECHSETLETNIA DYNASTJA.

Początki tego olbrzymiego przedsiębiorstwa, które obecnie da się porównać z najpotężniejszemi trustami amerykańskiemi sięgają roku 1602, kiedy to jeden z przodków obecnego kapitalisty japońskiego stary Tobuke Mitsui założył zakład płatnerski, a jednocześnie przeprowadził nader zyskowne operacje bankowe. Tobuke Mitsui zebrał ogromną fortunę. Przechodziła ona z ojca na syna, wciąż się powiększając. Dziś, bez przesad można powiedzieć, że cały przemysł znajduje się pod kierunkiem Mitsui. Kontroluje on prawie 65 proc. zakładów handlowych i przemysłowych Japonji.

WSZECHPOTĘŻNY MITSUI.

Baron Hachirumon Mitsui jest największym fabrykantem broni na Dalekim Wschodzie, największym producentem jedwabiu w całym świecie i wogóle najbogatszym człowiekiem świata. Król broni,, cesarz stali, władca nafty, dyktator fabryk samolotów, bóg finansów — Hachirumon Mitsui sprawuje kontrolę nad wszystkiem, o czem zamarzy nad kopalniami, fabrykami, towarzystwami okrętowemi, dziennikami, bankami, towarzystwami handlowemi i t. d. — Interesy jego nie ograniczają się do Japonji. Sięgają one Korei, Chin, Indochin, Indyj, Władywostoku, Mandżurji, Syberji a nawet Ameryki. — Baron Mitsui jest wszechpotężny.

JEGO METODY.

Podobnie, jak najbardziej tajemniczy człowiek Europy Bazyli Zacharow, jak angielski król nafty Deterding, czy miljarder amerykański Rockefeller i inni potentaci finansowi naszej epoki, baron Hachirumon Mitsui finansuje, o ile widzi w tem swój interes intrygi międzynarodowe. Powiadają, że to on zorganizował w Chinach słynny bojkot towarów japońskich, by mieć pretekst do wypowiedzenia wojny japońsko — chińskiej podboju Mandżurji i stworzenia „niezawisłego" państwa Mandżukuo.

ZAWSZE MITSUI.

Dynastja Mitsui z ojca na syna nie przestaje powiększać kolosalnej fortuny. Jednocześnie tworzy ona narodową epopee rozwoju Japonji. Dzięki Mitsui Japonja predestynowana jest do zostania główną potęgą na Wschodzie. Za kulisami wszystkich wojen, jakie prowadziła Japonja w ostatnim wieku, dawał się stale wykryć wpływ i wola przedstawicieli rodu Mitsui. Oni to stali za kulisami pierwszej wojny chińsko — japońskiej. Oni przygotowali i wywołali wojnę japońsko — rosyjską. Im zawdzięcza Japonja podbój Korei i Mandżurji. Ich wpływ potężny zaznacza się w Syberji Wschodniej, na Filipinach, na wyspach Hawajskich i innych. zatraconych na Pacyfiku, czy Oceanie Indyjskim ziemiach.

„AZJA — TO JA!"

Dynastja Mitsui jest dzisiaj potężniejsza, niż Mikado. Baron Hachirumon jest władcą absolutnym. Baron Hachirumon może się nie liczyć z konstytucją ,czy parlamentem. Wszystko spoczywa u jego nóg. Baron Hachirumon mógłby za Ludwikiem XIV powtórzyć „L'Etat c'est moi". Być może nadejdzie — dzień, kiedy maron Mitsui rzuci w twarz całemu światu: „L'Asie c'est moi"!

NEW.

Odezwa rektorów do młodzieży akademickiej

Rektorzy Wyższych Szkół Akademickich w Polsce wydali wczoraj następującą odezwę do młodzieży akademickiej.

Do Młodzieży Akademickiej.

Z woli Senatów zatrzymujemy nasze Urzędy. Senaty uznały, że w obronie naszego Samorządu uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy. Wzmocnieni w ten sposób w poczuciu spełnionego obowiązku zwracamy się do młodzieży akademickiej z wezwaniem, żeby w terminie przez nas ustalonym powróciła do normalnej pracy, dając dowód posłuchu dla władz akademickich, opartego na całkowitem zaufaniu.

(—) *St. Kutrzeba* — Rektor U. J., (—) *K. Opoczyński* — Rektor U. S. B., (—) *Ks. A. Gerstmann* — Rektor U. J. K., (—) *J. Ujejski* — Rektor U. W., (—) *St. Pawłowski* — Rektor U. P., (—) *K. Zipser* — Rektor Pol. Lw., (—) *W. Chrzanowski* — Rektor Pol. W., (—) *J. Sosnowski* — Rektor S. G. G. W., (—) *Br. Janowski* — Rektor Ak. Wet., (—) *Z. Bielski* — Rektor Ak. Górn., (—) *J. Mehoffer* — Rektor Ak. Sz. P.

* *

W godzinach rannych odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Senatu U. S. B. zwołane dla omówienia wytworzonej sytuacji na wyższych uczelniach. Po zreferowaniu tej sprawyprzez rektora Opoczyńskiego i zapoznaniu się z treścią odezwy rektorów— poruszono kwestję terminu otwarcia Uniwersytetu wileńskiego.

Decyzja w tej sprawie ma zapaść w dniu dzisiejszym.

Ukaranie obwiepolaków za demonstracje uliczne.

Wczoraj wil. sąd starościński rozpoznawał sprawę studentów, zatrzymanych w dniu 3 bm. na ulicy Mickiewicza, podczas próby zorganizowania demonstracji.

W dniu tym obwiepolacy, po wiecu na dziedzińcu Piotra Skargi USB., wyszli na ulicę i zostali rozposzeni przy cukierni Sztralla Pięciu najbardziej hałaśliwych zatrzymano. Należą oni przeważnie do obwiepolu.

Sąd starościński ukarał: studenta Wydz. Prawa, II rok studjów, Ryszarda Cydzika karą grzywny w wysokości 50 zł. z zamianą na 10 dni aresztu; studenta Wydz. Lekarskiego, II rok studjów, Dymitra Gucewicza karą grzywny w sumie 10 zł., z zamiana na 3 dni aresztu i studentkę Wydz. Farmaceutycznego, III rok studjów, Zofję Rusiłowiczównę — grzywną w kwocie 15 zł. z zamianą na 5 dni aresztu.

Oskarżono i ukarano ich za zakłócenie spokoju publicznego (krzykiem, hałasem lub alarmem) i tamowanie ruchu, z artykułu 28 prawa o wykroczeniach.

Sprawy studentów Walerjana Doburzyńskiego i Stanisława Grondalskiego odroczone w celu dodatkowego zbadania świadków.

Włod.

Powrót wojewody Jaszczołta

Przyjazd p. wojewody wileńskiego Jaszczołta spodziewany jest w dniu 16 b. m.

Natychmiast po powrocie do Wilna p. wojewoda obejmie urzędowanie.

—o(£)o—

Gorgonowa przed sądem przysięgłych.

KRAKOW. (Pat.) Podczas piątkowej rozprawy przeciwko Gorgonowej przesłuchiwany Stanisław Zaremba stwierdził, że ślady na śniegu szły do piwnicy i do basenu. Przed przybyciem Gorgonowej dzieci były pod opieką obcych i czuły się gorzej. Często dochodziło do utarczek słownych między Lusią, nim i Gorgonową. Ojciec stawał zawsze po ich stronie. Przewodniczący reasumuje najważniejsze punkty zeznań świadka: Stanisław Zaremba zbudziwszy się, zawołał Lusię, a następnie zobaczył jakąś postać, która przeszła obok drzwi i w postaci tej poznał Gorgonową. Na pytanie przewodniczącego, czy świadek obstaje stanowczo przy twierdzeniu, że to była Gorgonowa świadek odpowiada twierdząco.

Następnie zeznaje ojciec Stanisława architekt Zaremba, którego na prośbę prokuratora zaprzysiężono. Opisuje on okoliczności, w jakich poznał Gorgonową i powierzył jej prowadzenie gospodarstwa domowego. Małżeństwa jej nie obiecywał, mówił, że kocha dzieci i chce, żeby się niemi zajęła. Przedtem spotykali się w restauracjach. Po jakimś czasie stosunki między nimi zaczęły się psuć. Na pytanie przewodniczącego, czy dochodziło kiedy do czynnego znieważenia, odpowiada: „Tak, nieraz oberwałem". W ostatnich czasach przed morderstwem Gorgonową nurtowała zazdrość o pewną biuralistkę. Oskarżona w tym czasie widywała się z różnymi mężczyznami. Świadek przyznaje, że oskarżona żądała od niego 10 tys. dolarów, poradziwszy się przedtem adwokata. Często skarżyła się na Lusię, dla Stasia była lepsza. Na pytanie, czy odgrażała się kiedy Lusi, odpowiada: „Tak". Twierdząco również odpowiada, że Gorgonowa mogła mieć żal do Lusi o to, że odbiera jej gospodarstwo. Gorgonowa wydawała na gospodarstwo znacznie więcej, niż Lusia. Krytycznej nocy obudził go krzyk Stasia, poszedł w negliżu do pokoju córki, lecz powrócił z lampą. Gorgonową spotkał w hallu, a nie w pokoju Lusi. Nie stwierdził, że biegła na ratunek Lusi. Przewodniczący pyta: „Co wtedy robiła?" Świadek odpowiada: „Objęła mnie za plecy i mówiła, żebym się nie denerwował. Co się stało, to się już nie odstanie".

Po chwilowej przerwie przystąpiono do przesłuchiwania dr. Csali, który — jak wiadomo — był pierwszy, poza domownikami, obecny na miejscu zbrodni. Po wejściu do willi świadek stwierdził zgon Lusi. Wyraził on zdziwienie, że wpobliżu posterunku żandarmerji dokonano mordu. Oskarżona oświadczyła wówczas, że to nie pierwszy raz, że już przedtem były napady, o czem donosiła policji. W toku rozmowy ze stróżem Kamińskim świadek stwierdził, że obie furtki do ogrodu były zamknięte. Oskarżona zwróciła mu uwagę, że pies mógł być uderzony lub skaleczony. Zastanowiło to świadka, skąd oskarżona ma takie przypuszczenia. Poszukiwania psa, zarządzone przez świadka były bezskuteczne i dopiero po drugim swym pobycie dowiedział się, że pies się odnalazł i że jest zraniony. Szukając miejsca włamania, świadek stwierdził, że zarówno w drzwiach werandy, jak i w oknie listwy są nienaruszone. Morderca nie przyszedł ani drzwiami, ani oknem, gdyż nie było nazewnątrz żadnych śladów. Wszystkie te spostrzeżenia skłoniły świadka do opinji, że mordercy należy szukać pośród domowników. Policja przybyła dopiero o godz. 3 w nocy. Oskarżona miała pełną swobodę ruchów między godziną 1-szą a 2.30. Mord erotyczny świadek wyklucza w tym wypadku stanowczo. Noc była dość widna i księżycowa i na bliską odległość łatwo było rozpoznać człowieka na wewnątrz mieszkania. W pokoju zamordowanej było dość ciepło, a więc okna musiały być otwarte na krótko przed odkryciem morderstwa. Gorgonowa starała się, zdaniem świadka, podać argumenty, osłabiające podejrzenia, jakie się nasuwały.

Po szeregu dalszych wyjaśnień świadka na pytania przewodniczącego, obrońców, rzeczoznawców i sędziów przysięgłych odroczono rozprawę do dnia następnego. Dziś przybył ze Lwowa trzeci obrońca dr. Axer.

Z ziemi pomorskiej.



Na zdjęciu naszem widzimy typowy obrazek wsi kaszubskiej Łuzino w szacie zimowej

Zarządzenia w sprawie ekshumacji zwłok żołnierzy poległych na wojnie.

Podczas dokonywania ekshumacji mogił wojennych i przewożenia zwłok poległych żołnierzy z jednego cemtarza wojskowego na inne miejsce, zaszedł fakt znalezienia niepogrzebanych kości żołnierzy, oraz szczątków umundurowania wojskowego na miejscu przeprowadzanych robót ekshumacyjnych.

Aby zapobiec powtórzeniu się podobnych wypadków, ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom wydanie zarządzeń, które miałyby na celu przestrzeganie przez personel grobownictwa wojennego bardzo starannego i skrupulatnego wykonywania robót ekshumacyjnych, oraz zachowania należnego szacunku dla zwłok poległych żołnieży. Wydobyte przy ekshumacji z mogił kości poległych oraz szczątki umundurowania wojskowego, jak również wszystkie przedmioty znalezione przy zmarłym z wyjątkiem wartościowych przedmiotów ze złota, srebra innych metali szlachetnych lub drogich kamieni muszą być — w myśl okólnika — bezwzględnie ponownie pochowane w mogiłach do których przewieziono zwłoki oraz winny być pogrzebane przy tych samych zwłokach, przy których owe przedmioty znaleziono.

Przedmioty wartościowe jak naprzykład pieścienie, obrączki ślubne, ordery i inne odznaczenia wojskowe, krzyżyki i wszelkie przedmioty kultu religijnego wreszcie monety, wykopane przy zwłokach podczas ekshumacji mają być przesłane wraz z odpowiedniemi protokółami do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Po zakończeniu ekshumacji doły, pozostałe po mogiłach muszą być zasypane i wyrównane ziemią do poziomu terenu.

Wszelkie prace ekshumacyjne muszą być przeprowadzone pod stałym i ścisłym nadzorem przedstawiciela urzędu wojewódzkiego, a z udziałem miejscowego lekarza powiatowego, jeśli będzie to konieczne ze względu na zachowanie warunków sanitarnych. — Dokonanie ekshumacji i przeniesienia zwłok żołnierzy winno być potwierdzone w odpowiednich protokółach ekshumacyjnych, podpisanych przez przedstawicieli urzędu wojewódzkiego, policji państwowej, wójta lub sołtysa oraz lekarza powiatowego. (Iskra).

Lakoniczny dziennik ekonomisty.

Dobrze jest wiedzieć, **gdzie i ile się produkuje złota.** Ścisła statystyka angielska wykazuje w r. 1932 ogromny wzrost produkcji złota w porównaniu z r. 1931. **Produkcja złota w r. 1932 wyraziła się cyfrą 23,911 tysięcy uncji** wobec 22,168 tys. uncji w r. 1931. (1 uncja = 31,08 grama). Z ogólnej produkcji światowej **blisko połowa** gdyż 11,566 tys. uncji **przypada na Afrykę Połudn. Kanada,** następny zkolei producent złota, **wyprodukowała w r. 1932 — 3,055 tys. uncji. Stany Zjednoczone 2,513 tys. uncji.**

* * *

Gdzie jest najwięcej bezrobotnych w Polsce: Oczywiście: na Śląsku, w Łodzi i w Warszawie. Na dzień 25 lutego r. b. liczba zarejestrowanych bezrobotnych w P. U. P. P. wynosiła: **na Śląsku 85.910 osób, w Łodzi — 41,167, w Warszawie — 30,383.**

W całem państwie było w tym dniu **286.255 osób bezrobotnych zarejestrowanych.**

* * *

Nasze stosunki handlowe z Rosją sowiecką wciąż się polepszają ku obopólnemu zadowoleniu. Złączone wspólnemi obradami Izba handlowa Polski i ZSRR. wygrzebały jeszcze jeden towar, który, doskonale da się skompensować. Chodzi o ryż wyłuszczony, sprowadzany dotąd aż z Indyj Brytyjskich. Oczywiście bilans handlowy z tym zamorskim krajem mamy wybitnie ujemny.

W roku 1931 import ryżu niełuszczonego do Polski wynosił 23.026.000 zł., a w roku 1932 — 12.658.000 zł. Dzięki staraniom Izby, przyjechał z Moskwy specjalista z tej dziedziny ,który zwiedził naszą łuszczarnię ryżu w Gdyni i odbył tam szereg konferencyj z właścicielami łuszczarni. W toku konferencji okazało się, że ryż sowiecki najzupełniej odpowiada wymaganiom importerów polskich.

Wobec tego **ryż niełuszczony wszedł jako towar kompensacyjny za wyroby hutnicze.** Za polskie żelazo — sowiecki ryż.

w. r.

Ogólnopolska pielgrzymka do Rzymu.

Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej oraz Stowarzyszenie Katol. Młodzieży Akad. „Orodzenie" z racji ogłoszenia „Roku Świętego" przez Papieża Piusa XI urządza pielgrzymkę do Rzymu w okresie Świąt Wielkiejnocy.

W pielgrzymce mogą brać udział: a) studenci i studentki Wyższych Uczelni, b) członkowie Związku P. I. K. oraz osoby posiadające wyższe wykształcenie uniwersyteckie i ich rodziny.

Koszty całej pielgrzymki wynosić będą dla studentów w granicach 300—330 zł., dla osób pozostałych 420—430 zł. Wętem mieszczą się opłaty paszportowe i kolejowe, oraz mieszkanie i utrzymanie w Rzymie. — Szczegółowych informacyj zasięgnąć można w Sekretajacie Związku Pol. Intel. Katol. Warszawa, Senatorska 31, tel. 706—55 (w godzinach biurowych — 10—3 p. p.).

Termin wyjazdu do Rzymu wyznaczone na dzień 10 kwietnia. Pielgrzymka trwać będzie 12—14 dni. W powrotnej drodze zwiedzi Assyż i Wenecję. — Zapisy przyjmowane będą do dnia 15 marca. Do tego również terminu biorący udział w pielgrzymce winni złożyć pierwszą opłatę w wysokości 150 zł, pozostałą sumę należy wpłacić do dnia 5 kwietnia br. — Wpłaty należy uskuteczniać na Konto P. K. O. Nr. 5999 (Komitetu Wykonawczego SKMA. „Odrodzenie" adres: Krak. Przemieście 7 m. 15 Warszawa (lub bezpośrednio w Sekretarjacie Zw. P. I. K. (Senatorska 31).

KOLONJA IZAAKA.[1]

Urocza wioska o tak biblijnej nazwie leży we wschodniej części powiatu sokólskiego w odległości 17 klm. od powiatowego miasta Sokółki. Dostajemy się tam furmanką pocztową. innej bowiem komunikacji ta część powiatu nie posiada.

Mając w drodze dużo czasu na rozmyślania, przypominamy sobie dzieje powstania tej kolonji.

W pierwszej połowie XIX wieku masy żydowskie dotknięte były nadzwyczajną nędzą. W wioskach zabraniano Żydom mieszkać, również i w miasteczkach czyniono im znaczne trudności. Na kahałach ciążyły znaczne zaległości podatkowe, które nie mogły być ściągnięte. Dążąc do poprawy zdolności płatniczej ludności żydowskiej, rząd postanowił poczynić kroki w kierunku jej przewarstwowienia, a tem samem odciążenia miast i miasteczek na rzecz wsi. Wydaje w tym celu szereg ustaw, mających na celu ułatwienie zakładania kolonij rolniczych, przeznaczając na ten cel ziemie skarbowe i subwencjonując ten ruch. Celem zachęcenia Żydów do rolnictwa, zwalniało ustawodawstwo osiedlających się na roli na szereg lat od opłacania podatków i od służby wojskowej[2].

W ciągu lat 1804—1844 powstał szereg kolonij w gubernjach południowych Rosji, zaś w latach pięćdziesiątych przystąpiono do założenia podobnych osiedli na naszych terenach.

W tym właśnie czasie, t. j. w 1849 roku znaczna część Żydów z odległego o 1 klm. miasteczka Odelsk postanowiła osiąść na roli. Zwróciła się do odpowiednich władz, które wyznaczyły na ten cel 390 dz. ziemi uprawnej z obszaru kluczu Odelskiego, ekonomji grodzieńskiej[3]). Osiedle nazwano Kolonja Izaaka i zamieszkiwane było przez 26 rodzin żydowskich.

Osiedleni na roli Żydzi nie posiadali fachowej opieki, nie znali pracy na roli, a że grunta ich były gatunku pośredniego i mało urodzajne, więc nie należy się dziwić, iż wkrótce po osiedleniu 12 rodzin opuściło swe nadziały, reszta zaś pozostała nadal walczyć o własnych siłach z przyrodą. Z biegiem lat przyzwyczaili się do pracy fizycznej na roli i powoli dochodzili do pewnego dobrobytu. Nie oddawali już ziemi, jak to często w pierwszych latach ich gospodarowania się zdarzało, na części, lecz samodzielnie swoje gospodarstwo prowadzili. Posiadali dostateczną ilość koni, inwentarza użytkowego i inwentarza martwego. Stan budowli był również zadawalniający. Wobec znacznego powiększenia się ich rodzin i osiągniętych postępów w gospodarce, zaczęli się nawet ubiegać w 60tych latach ub. stulecia o przydział nowych gruntów, co im się nawet częściowo udało, gdyż działające wówczas na terenie majątków państwowych Komisje Lustracyjne[4]) wyznaczyły ogółem dla kolonistów 405 dz., osiedlając jednocześnie tam 8 rodzin włościan,, którym przydzielił 85 dz. gruntów. Od tego czasu w zgodnem współżyciu wieśniacy żydowscy i polscy pracowali na zagonie rodzinnym.

Wojna światowa jeszcze silniej wpłynęła na przywiązanie miejscowych Żydów do roli. Mamy już przeszło sześćdziesiąt lat od momentu założenia kolonji i jak ten czas wpłynął na jej stan, stwierdzimy po przyjeździe na miejsce.

Konie wjeżdżają do długiej alei topolowej, po obie strony której znajdują się liczne chaty, kryte gontami lub słomą. Zatrzymujemy się przy schludnym domku sołtysa Mowszy Knyszewickiego, młodego i barczystego kolonisty. Wchodzimy do chaty Z sieni wejście do kuchni o 2-ch oknach, gdzie w dnie powszednie wszyscy przebywają. Z kuchni wchodzimy do świetlicy, schludnie i ładnie wyglądającej. Duża ilość doniczek, obrazków, ładny dębowy stół, szklana szafa, a nawet patefon — sprawiają wrażenie miejskiego mieszkania. Następny pokój—sypialnia.

Pierwsze wrażenie wypada dodatnio. Wydaje się, iż to jest zakątek gdzie ludzie bez kłopotów i w średnim conajmniej dobrobycie spędzają swe życie. Jest późno... Wieczór. Czekamy na dzień następny, by dokładnie zapoznać się z życiem kolonji. Czas spędzamy na rozmowie z gospodarzem. Jest to człowiek o nieprzeciętnej, wrodzonej inteligencji. Opowiada, iż stan gospodarczy kolonji jest bardzo ciężki. Dużą pomoc przynosi kolonji Towarzystwo Popierania Pracy Rolnej i Rzemieślniczej wśród Żydów w Polsce (t. zw. ICA.), mieszczące się w Warszawie, które roztacza opiekę instruktorską i udziela kredytów. Ze względu jednak na obecny stan kolonistów, który ujemnie wpłynął na ich zdolność płatniczą, Towarzystwo powyższe musi ograniczyć swą pomoc. Zrozumiałem jest, iż żadna z organizacyj nie jest w stanie pracować wydatnie, o ile jej kapitały zostają zamrożone w bezzwrotnych, lub ciągle prolongowanych pożyczkach i jedynie pomoc instytucyj rządowych, może tu pewną ulgę przynieść.

Wszystko to, co nam gospodarz powiedział staje się zrozumiałem, skoro nazajutrz się przyjrzało gospodarstwom kolonistów. W pocie czoła bez wytchnienia pracują, starając się utrzymać na poziomie życia. Mężczyznom wytrwale sekundują niewiasty, pracując od wczesnego ranka do późnego wieczora w gospodarstwie domowem. Wyspecjalizowały się one zwłaszcza w wytwarzaniu małych serków śmietankowych, znajdujących łatwo nabywców w okolicznych miasteczkach, przeważnie zaś w Sokółce, będącej najważniejszym rynkiem zbytu dla wymienionej kolonji. Nie jest tu miejsce dla dokładnego wyświetlenia przyczyn ciężkiego stanu, w jakim kolonja zwłaszcza w latach ostatnich się znalazła. Są to przyczyny ogólnego charakteru, mające związek z ogólną depresją gospodarczą, która specjalnie rolnictwo dotknęła.

Jest jednak wielka różnica między Żydem miasteczkowym a kolonistą. Kolonista jest ciągle zatrudniony przy gospodarstwie, a wskutek tego nie przeżywa tej depresji psychicznej, która tak masowo ogarnia mieszczuchów. Walcząc ciągle z przyrodą, jest on więcej zahartowany, pracuje, pracuje i ciągle pracuje i w wyniku swej pracy chleb przecież ma. Jest ciężko, niema czem opłacać składek scaleniowych[5]), niema czem opłacać podatków. Uciążliwe są zwłaszcza podatki komunalne. Ale w porównaniu z miasteczkowym Żydem jest koloniście, według mojego przekonania lepiej. Posiadają sady owocowe, ule — to wszystko daje, może mało — ale daje.

Trochę więcej opieki zwłaszcza w dziedzinie oświaty rolniczej, przejście w niektórych gałęziach produkcji na system spółdzielczy (założenie spółdzielni mleczarskiej, serowarni, przetwórni owocowej mogłoby znacznie podnieść dochód rolniczy. Bezwzględnie, iż potrzebne są kredyty, ale raczej w formie idącej po linji udoskonalenia produkcji w kierunku większej jej opłacalności i racjonalnej organizacji.

Wśród chat żydowskich spotykamy i chrześcijańskie[6]). Udajemy się do jednej z chat, chcąc zasięgnąć informacyj co do wzajemnego stosunku ludności chrześcijańskiej i żydowskiej. Kolonista żydowski odznacza się wielką ofiarnością. Choć sam często żyje daleko nie w zbytku, dla biednego człowieka jednak zawszę znajdzie kawałek chleba. W razie nagłej potrzeby zawsze chętnie przychodzi sąsiadowi z pomocą, niezależnie od tego, czy to jest żyd, czy chrześcijanin. Dzięki temu zyskali sobie koloniści sympatję wśród okolicznych włościan, którzy bardzo często zwracają się do nich po radę lub pomoc i tem samem w miarę możliwości się odwzajemniają. Wzajemne współżycie przez dłuższy przeciąg czasu na łonie natury wpłynęło uzdrawiająco na stosunki między kolonistami i włościanami.

Inż. rol. S. Salit.

1) Monografja kolonji powyższej stanowi temat pracy dyplomowej autora, wykonanej na Studjum Rolniczem U. S. B. pod kierunkiem Prof. Dra. Witolda Staniewicza w roku 193'.

2) Służba wojskowa w owych czasach trwała 25 lat.

3) Przed rozbiorami grunta państwowe (królewszczyzny) tworzyły klucze, które łączyły się w ekonomje.

4) Komisje te miały za zadanie ostateczne wyznaczenie na własność ziemi włościanom i Żydom, osiedlonym na gruntach skarbowych.

5) W roku 1931 kolonja została skomasowana.

6) Kolonja liczy 139 osób obojga płci narodowości żydowskiej i 78 chrześcijan.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Troki.

CICHO WSZĘDZIE, GŁUCHO WSZĘDZIE.

„Niech na całym świecie wojna,
byle polska wieś zaciszna
byle polska wieś spokojna".

Panujący od kilku lat kryzys wyrył na całym szeregu naszych miasteczek i wsi charakterystyczne swoiste i niesamowite piętno.

Bierność, apatja i ogólne przygnębienie, połączone już nie z nadzieją lepszego jutra, lecz z niezdrową rezygnacją — to chorobliwe oblicze szeregu zapadłych miasteczek, dotkniętych klęską kryzysu.

Napozór zdawałoby się, że im bardziej kryzys daje się we znaki, im więcej odczuwa się nędzę i głód, im gwałtowniej obniża się stopa życiowa mieszkańców, tem z większym zapałem i większą energją powinno się brać do pracy, by zdwojonym wysiłkiem pokryć poniesione straty.

Że u nas jest odwrotnie i, że zamiast zwiększyć wydajność pracy, biernie opuszcza się ręce, czekając jakiejś choćby nadprzyrodzonej pomocy, która, jak „deus ex machina" zjawi się w postaci zasiłku, czy to z Funduszu Bezrobocia, czy z jakiego innego publicznego źródła, to w dużej mierze wina właśnie Komitetu Bezrobocia, który zapał rzeczny w szlachetny cel niesienia pomocy, jej potrzebującym, nie liczył się z psychiką robotnika i dając mu pomoc w dotychczasowej formie — zdemoralizował go.

Nowa ustawa rządowa zastępująca fundusz zasiłków funduszem pracy usunie te niedomagania: oby bezpowrotnie!

Troki, niczem szczególnem nie wyróżniają się z pośród innych miasteczek kresowych przewyższają je, prawdopodobnie, zasklepieniem się w sobie, tak, że nawet najważniejsze wydarzenia, czy to na arenie życia międzynarodowego, czy w kraju, w Trokach przechodzą bez echa.

To też z tem większem uznaniem należy podkreślić wysiłek kilku osób, które potrafiły przełamać tę apatję i bierność i zdołały urządzić w Trokach uroczysty, obchód 13 rocznicy odzyskania morza. — Na obchód (jedyny w powiecie) w sali teatru „Kopista" złożyły się przemówienia ks. kan. W. Potrzebskiego (rys historyczny), p. dyr. J. Rutkowskiej (znaczenie portu dla państwa) oraz p. por. W. Sawki (marynarka wojenna).

Szczególnie silne wrażenie wywarło świetne przemówienie ks. kan. W. Potrzebskiego. W końcowym ustępie mówca zwrócił uwagę, że jeżeli ktoś wogóle może być niezadowolony z traktatu Wersalskiego, to tylko Polska, gdyż traktat wersalski pozostawił poza granicami Polski większą część rdzennie polskiego Pomorza, która tak ze względów historycznych jak i etnograficznych należała się Polsce. I jeżeli Polska nie wysuwa żądań rewizji traktatu, to tem bardziej nie mogą tego żądać Niemcy.

Po przemówieniach odbyły się deklamacje, śpiewy, inscenizacja oraz koncert orkiestry 22 Baonu KOP. Na zakończenie jednomyślnie uchwalono rezolucję, potępiającą rewizjonistyczne zakusy Niemiec oraz wyrażającą gotowość do obrony polskiego morza. Na akademji było obecnych kilkaset osób z Trok i okolicy.

Poza tem życie w Trokach płynie bez większych zmian i niespodzianek.

Nawet gromady bezrobotnych tłumnie, latem i jesienią oblegające gmach magistratu i nadające Trokom piętno wielkiego miasta, obecnie gdzieś znikły i jedynie wielce niepopularna postać, posiadającego pełne prawa obywatelstwa, wileńskiego komornika, coraz częściej i dłużej bawiącego w Trokach jest groźnem memento kryzysu.

Rozrzucone po obu stronach ulicy miasteczka kawiarenki — bary, napróżno przeraźliwionemi szyldami i rzewnemi tonami patefonów wabią gości do środka. — Daremny trud. — Wszystkie świecą pustkami. Szumnie reklamowany meeting sportowy, organizowany przez Polski Klub Campingowy na jeziorach landwarowskich i trockich, nie doszedł do skutku: w pierwszym terminie z powodu braku śniegu, w drugim — uczestników.

Wogóle o ile latem Troki rozbrzmiewają życiem i gwarem wycieczkowiczów, o tyle zimą, mimo iż posiadają świetne tereny narciarskie, ledwo wegetują I tak aż do „renesansu" w Trokach — do wiosny.

Na marginesie jeszcze jedna uwaga: dlaczego teatr objazdowy „Reduta" tak staran pol na Troki? Czy już ostatecznie monopol na Troki mają tylko różne obcojęzyczne teatry objazdowe? zresztą robiące „kasę". — Czy „Reduta" uważa, że misję kulturalną należy pełnić tylko w Dziśnie czy Głębokiem,

Wł. Zimnoch.

Kiena.

K. P. W. DOŻYWIA DZIECI.

Staraniem Zarządu Ogniska K. P. W. została uruchomiona kuchnia dla dokarmiania 10 dzieci biednych uczęszczających do szkoły powszechnej w Kowalczukach przy stacji Kiena

Zkuchni dzieci otrzymują gorące obiady mięsne i 200 gram chleba na każdą osobe

M. P.

Skrócił drogę...

Wczoraj w kanale łączącym jezioro Ołoki koło Solnik utonął 8-letni Jan Dulko z kolonji Sejmany, który szedł do szkoły i celem skrócenia sibie drogi zamierzał przedostać się przez kanał. Na nieszczęście lód był tak cienki, iż załamał się pod stopami chłopca.

Zwłoki chłpeca wydobył jego ojciec. (c).

Piękno ziemi bułgarskiej.



Krajobraz bułgarski posiada niezwykle oryginalny, pociągający urok, co widać doskonale na naszej ilustracji, przedstawiającej wzgórza Belogradczyku, w okolicach Sofji.

Sprawa eksportu obuwia wileńskiego do Z. S. R. R.

Onegdaj wieczorem odbyła się zapowiadana przez nas konferencja przedstawicieli wszystkich organizacyj szewckich na terenie Wilna.

Była ona poświęcona sprawie zorganizowania eksportu obuwia do Z. S. R. R.

Nad formą zorganizowania eksportu wywiązała się dłuższa dyskusja, która w konsekwencji nie doprowadziła do powzięcia decyzji. Zebrani natomiast postanowili utworzyć specjalną Komisję, w skład której weszło po trzech przedstawicieli organizacyj a mianowicie: cechu chrześcijańskiego, Związku zawodowego i cechu szewców—Żydów.

Komisja ta w najbliższym czasie ma ustalić sposób organizacji eksportu. Zasadniczo ścierają się dwie koncepcje: stworzenia spółdzielni, któraby zajęła się masową produkcją obuwia lub udzielania większych zamówień poszczególnym warsztatom szewckim.

W sprawie otwierających się możliwości eksportowych ma wyjechać w najbliższych dniach do Warszawy przedstawiciel szewców wileńskich, który poruszy z miarodajnemi czynnikami szereg kwestyj natury organizacyjnej.

Przypuszczalny kontyngens eksportowy z Wilna wynosić będzie około 25000 par obuwia.

Komendant Obozu Wielkiej Polski wywołuje burdę uliczną.

Wczoraj wieczorem około godziny 16 na ulicy Mickiewicza wpobliżu Mostu Zwierzynieckiego miała miejsce następująca awantura:

Na ulicy zjawił się jakiś student, który począł awanturować się i wznosić rozmaite okrzyki. Wywołało to naturalnie zbiegowisko oraz zwróciło uwagę posterunkowego, który wezwał awanturnika do uspokojenia się, lecz nie odniosło to narazie skutku i wstawiony jegomość awanturował się w dalszym ciągu.

Dopiero kiedy policjant zatrzymał go i chciał odprowadzić do komisarjatu, nieznany osobnik wylegitymował się. Okazało się, że jest to KOMENDANT AKADEMICKIEJ GRUPY OBOZU WIELKIEJ POLSKI. CZŁONEK SĄDU KOLEŻEŃSKIEGO MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ ORAZ CZŁONEK ZARZĄDU BRATNIEJ POMOCY, WŁADYSŁAW DROZDOWSKI, zamieszkały przy ul. Starej nr. 6.

Od aresztu awanturującego się akademika „walczącego" w ten sposób o autonomję uniwersytecką uratował inny student, kt. zapewnił posterunkowego, że zaopiekuje się kolegą i odstawi go do domu. Tak się też i stało.

Zajście uwieczniono w protokóle policyjnym.

Drozdowski pociągnięty zostanie do odpowiedzialności administracyjnej za zakłócenie spokoju, zwołanie zbiegowiska na ulicy oraz za stawianie oporu funkcjonarjuszowi policji podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych. (c)

—o(£)o—

Zebranie T-wa miłośników jeziora Narocz.

6 marca odbyło się walne zebranie członków T-wa Miłośników Jeziora Narocz, na którem powzięto szereg **uchwał dotyczących** dalszego rozwoju działalności schroniska, otwartego jak wiadomo, dla szerszego użytku publicznego, w roku 1930, w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ze sprawozdania, złożonego przez przewodniczącego Oddziału Postawskiego, wynika, że w sezonie 1932 r. udział zwiedzających i korzystających z noclegów w schronisku przekroczył już liczbę 2.400 osób przyczem liczba osób przebywających w schronisku ponad 5 dni wynosiła zgórą 400.

Przeważała młodzież szkolna i nauczycielstwo. Bilans za rok 1932 zamknięto poważną sumą zł. 140.141.87 w czem koszt budowy schroniska stanowił zł. 62.355.32 Na tem zebraniu poruszono sprawę nowelizacji statutu T-wa w tym kierunku, by zamiast, jak dotychczas, istnienia Centrali w Wilnie i Oddziału w Postawach, wszelkie sprawy, dotyczące rozbudowy schroniska i dalszego rozwoju T-wa skoncentrować w jednem miejscu, mianowicie w Postawach. Zaznaczyć należy, że T-wo powołane do życia w roku 1928 osiągnęło w całej pełni postawiony mu cel i jest posiadaczem pokaźnego majątku, w postaci działki lasu i willi schroniska nad jeziorem Narocz; nie posiada żadnych długów i zaczyna już okres samowystarczalności, pomimo trudności związanych z dojazdem i oddalenia schroniska od najbliższej stacji kolejowej. Na temże zebraniu nadano godność członka honorowego inż. Stefanowi Siła Nowickiemu za zasługi na polu rozwoju Towarzystwa.

Bata ogranicza produkcję.

W związku z ciężkiem przesileniem przemysłu skórzanego w Polsce i Wileńszczyźnie władze ograniczyły produkcję obuwia „Bata" do 800 tys. par na rok bieżący.

Pogrzeb ś. p. por. Szczyglewskiego.

Na cmentarzu na Rossie złożono w piątek zwłoki porucznika obserwatora 5-go pułku lotniczego, ś. p. Czesława Szczyglewskiego.

Ceremonję pogrzebową cechował szczególny smutek pod wrażeniem tragicznej przedwczesnej śmierci lotnika polskiego, który zginął na Porubanku w płomieniach zniszczonego przez ogień samolotu, po upadku w czasie lotu.

Przy katafalku, na którym w kościele garnizonowym św. Ignacego złożono trumnę ze zwłokami, sześciu żołnierzy 5-go pułku lotniczego z najeżonemi bagnetami, pełniło straż honorową. Przybyli oddać ostatnią posługę poległemu w służbie lotnikowi wybitni przedstawiciele armji polskiej p. generał dywizji Skwarczyński, dowódca I-szej dywizji piechoty płk. Stachiewicz, dowódca 5-go pułku lotniczego z Lidy pułkownik Iwaszkiewicz, dowódca 1 p. p. leg. pułkownik Wenda, dowódcy innych pułków, b. liczni oficerowie wszystkich pułków garnizonu wileńskiego, a przedewszystkiem koledzy pułkowi lotnika z okrytego żałobą pułku lidzkiego.

Lotnictwo cywilne reprezentował Aeroklub wileński, którego członkiem zarządu był ś. p. por. Szczyglewski. Obecni byli przedstawiciele władz państwowych cywilnych i liczna publiczność, jako też oddziały wojskowe.

Na katafalku złożono liczne wieńce: od członków osieroconej rodziny, od wojskowości — piękne wieńce dowódcy i korpusu oficerskiego 5 p. lot. i osobno szeregowych tego pułku dla ukochanego porucznika, duży wieniec od samodzielnej brygady kawalerji pierwszej dywizji piechoty, 4 pułku lotniczego z Torunia, od tutejszych pułków piechoty, 3-go p. artylerji pl., wieniec od Aeroklubu wileńskiego i in.

Po mszy żałobnej za duszę zmarłego lotnika, odprawionej przez kapelana wojskowego ks. Kustikowa, trumnę wyniesiono z kościoła przy dźwiękach marsza żałobnego i złożono wysoko na zaprzężonym w sześć koni czarnych samolocie.

Ruszył kondukt z orkiestrą i kompanią 3 p. sap. na czele, dalej niesiono sztandar wileńskiego Aeroklubu, żołnierze nieśli wieńce. Za trumną szli rodzice i rodzeństwo zmarłego, oraz wszyscy tak licznie zebrani dowódcy i oficerowie pułków wileńskich i macierzystego pułku lotniczego, koledzy ś. p. porucznika Szczyglewskiego, szeregowi i liczna publiczność

Na ulicach, któremi przechodził kondukt, gromadziły się grupy ludności.

Na cmentarzu na Rossie, nad otwartą mogiłą przemawiał ks. kapelan Kustikow, żegnając w podniosłych słowach zmarłego oficera lotnika.

Następnie trumnę opuszczono do grobu.

KINA I FILMY.

Ulubienica kin w Brukseli.



Ulubienica bywalców kinowych Jeanette Mac Donald bawi od pewnego czasu w Brukseli wywołując tam ogólne zainteresowanie

Na zdjęciu naszem widzimy artystkę z ulubionym koniem przed przejażdżką

„ESKADRA ŚMIERCI"

(Pan).

Chyba pierwszy film z życia lotników komunikacyjnych. Dotychczas mieliśmy same filmy lotnicze, bojowe, a w każdym razie wojskowe. Pierwszy raz widzimy film z lotnictwa cywilnego. Jest to wielce ciekawe, dramaty osobiste bohaterów wydają się czemś zupełnie ubocznem, wobec całości kompleksu spraw i wydarzeń natury ogólnej, zawodowej, składających się na pewien wycinek z życia danego portu lotniczego. Wszystko to jednak sprawia wrażenie nieco przeszarżowanego w swojej ponurości. Jest też trochę rzeczy niezbyt prawdopodobnych, co jeszcze bardziej ową szarżę kondensuje. — Nie wiem, np. czy jest towarzystwo komunikacji powietrznej, pocztowej, czy pasażerskiej nawet w Ameryce, które zechciałoby ryzykować jeśli nie ludźmi, to maszynami na loty w czasie burz, jak to się dzieje w tym filmie. Jednak mimo niektórych drobnych defektów widzimy tam takie mnóstwo interesujących szczegółów informacyjnych, że o tych brakach zapominamy. Wykonanie aktorskie poprawne. (sk).

—=)$(=—

RADJO

WILNO.

SOBOTA, dnia 11 marca 1933 roku.

11,40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12,10: Muzyka z płyt. 13,10: Kom. meteor. 13,15: Poranek szkolny. 14,40: Progr. dzienny. 14,45: Muzyka żydowska (płyty). II Pieśni włoskie (płyty). 16,15: Giełda roln. 15,25. Wiadomości wojskowe. 15,35: Słuchowisko dla młodzieży. 16,00: Kwadrans akademicki. 16,20: „Wielka schizma i sobory" odczyt dla maturz. 16,40 „Ulgi podatkowe dla nowo wznoszących budowle" odczyt. 17,00: Audycja dla chorych. 17,30: Komunkaty. 17,40 „Prezydent Masaryk a odrodzenie Polski" odczyt. 17,55: Program na niedzielę. 18,00 „Cyprjan Norwid" odczyt dla maturz. 18,20: Wiad. bieżące. 18,25. Muzyka lekka, 18,40: Tygodnik litewski. 18,55: Rozmait. 19,00. Codz. odc. pow. 1910: Rozmait. 19,15: Recytacje w wyk. Ireny Łubiakowskiej 19,30 Pras. dz. radj. 19,45: „Na widnokręgu". 20,00: Godzina życzeń (płyty). 20,50: Wiad. sportowe. Dod. do pras. dz. radj. 21,05: Koncert 22,05: Koncert chopinowski. 22,40: „Zamki słowackie w baśni i legendzie" felj. 22,55: Kom. meteor. 23,00: Muz. tan. Wiadomości dla Eksped. Polarnej. D. c. muz. tan.

NIEDZIELA, dnia 12 marca 1933 roku.

9,00. Transm. nabożeństwa. 10,15: Koncert religijny. 11,15: Muzyka religijna (płyty) 11,57: Czas. 12,10: Kom. meteor. 12,15: „Poranek symf. z Filharmonji Warsz. „Jak korzystać z Kasy Chorych" odczyt. 14,00. „Torf w rolnictwie i ogrodnictwie" odczyt. 14,20: Muzyka. 14,40: „Co słychać o czem wiedzieć trzeba" odczyt. 15,00: „Audycja dla wszystkich. 16.00: Progr. dla młodzieży 16.25: Pieśni polskie (płyty). 16,30: „Ciotka Albinowa mówi" monolog humoryst. 16,40. Pieśni polskie (płyty). 16,45: „Polskie Pomorze" odczyt. 17.00: Koncert. Kom. D. c. koncertu. 18,00: Muzyka taneczna. Wiadomości bieżące. D. c. muz. tan. 19,00: „Koronacja cudownego obrazu N M. P. w Żyrowicach w r 1730" odczyt. 19,15: „Po słońce Afryki" pogad. 19.25. Słuchowisko. 20,00 Koncert kameralny. 21,00: Koncert muz. operowej. 21,30: Wiad. sportowe. 21,40: Recital skrzypcowy. 22 20: Muz. tan. 22,55: Kom. meteor. 23.00: Muzyka tan.

WARSZAWA.

SOBOTA, dnia 11 marca 1933 roku.

18,25: Muzyka lekka z „Cristalu". 19,20: Bieżące wiadomości rolnicze. 20,00: Koncert pod dyr. St. Nawrota (wibrafon). W przerwie wiadom. sportowe. 22,05: Koncert Chopinowski.

NIEDZIELA, dnia 12 marca 1933 roku.

15.00: Muzyka 16,25: Płyty gramofonowe. 19,25: „Tancerz" p/g Bourget'a — słuchowisko ze Lwowa. 20,00: Muzyka operowa.

NOWINKI RADJOWE.

POEZJE RILKEGO.

W kwadransie poetyckim, dzisiaj o godz. 19,15 p. Irena Łubiakowska odczyta szereg utworów R. M. Rilkego z „Księgi Godzin" w przekładzie Witolda Hulewicza.

SOBOTA SZOPENOWSKA.

Program dzisiejszego koncertu chopinowskiego, który będzie transmitowany z Warszawy o godz. 22,05, wypełnią pieśni Chopina w wykonaniu znanej sopranistki p. Zofji Zmigród Fedyczkowskiej. W drugiej części audycji usłyszą radjosłuchacze wielki duet koncertowy E-dur na fortepian i wiolonczelę (na temat opery „Robert Djabeł"), który odegrają pp. Marja i Kazimierz Wiłkomirscy.

15 lat pracy Białoruskiego Towarzystwa Naukowego.

Wileńskie Białoruskie Towarzystwo Naukowe, które w ubiegłą niedzielę obchodziło 15 rocznicę swego istnienia, skupia już od lat piętnastu cały ruch naukowy społeczeństwa białoruskiego na Wileńszczyźnie.

Jak dotychczas jednak, dorobek T-wa jest niewielki. Złożyły się na to różne przyczyny, jak wojna, brak pracowników i t. p. Dopiero teraz, zasilane przez młode pokolenie, przeważnie przez absolwentów uniwersytetu wileńskiego zabiera się do pracy intensywniejszej.

Cele, dążenia i idee Towarzystwa możemy poznać, przeglądając dzieje jego od momentu powstania do chwili obecnej, która, jak można sądzić z zamierzeń T-wa, jest początkiem nowego okresu jego pracy.

Przed wielką wojną praca naukowa w języku białoruskim na naszych ziemiach nie istniała prawie zupełnie.

Uczeni Białorusini opracowywali swoje dzieła w językach polskim lub rosyjskim.

Odczuwano też potrzebę utworzenia placówki, którаby powołała do życia naukową pracę białoruską i stworzyła możliwe warunki jej egzystencji.

W ten sposób narodziła się myśl zorganizowania Białoruskiego Towarzystwa Naukowego, którego inicjatorem był Jan Łuckiewicz. 23 stycznia 1918 roku został zatwierdzony przez niemieckie władze okupacyjne statut T-wa. Pierwszy paragraf określał jego cele: „różnorodna naukowa praca, rozwój zamiłowania do badań naukowych i pogłębienie wiedzy".

Jednem z głównych zadań T-wa było w myśl życzeń jego inicjatora przejęcie i utrzymanie bogatego zbioru pamiątek kultury białoruskiej Jana Łuckiewicza. Zbiory te miały stać się zaczątkiem białoruskiego muzeum nacjonalistycznego. Pozatem T-wo miało reprezentować białoruską kulturę ziemi naszych.

Towarzystwo powstało w czasie zawieruchy wojennej, najmniej odpowiednim dla planowej pracy, jednak okoliczności sprzyjały.

W roku 1918 odbywała się w Wilnie Białoruska Konferencja, skupiająca znaczną liczbę przedstawicieli społeczeństwa białoruskiego Na jednem z posiedzeń Konferencji Jan Łuckiewicz powiadomił zebranych o powstaniu T-wa i skaptował wielu członków.

Pozatem w garnizonie niemieckim na Wileńszczyźnie znajdowało się wielu uczonych z Niemiec, interesujących się kulturą białoruską. Nawiązali oni kontakt z Twem. Prace naukowe o narodzie i ziemiach białoruskich, kim. oparte są w znacznej mierze na materkm. oparte są w znacznej mierze na materjale informacyjnym, dostarczonym przez T-wo.

W czasie okupacji niemieckiej na barki T-wa spadł ciężar obrony dwu spraw wielkiej wagi dla społeczeństwa białoruskiego.

Pierwsza to sprawa nieudolnej gramatyki języka biłoruskiego, wprowadzanej do szkół. T-wo prosiło wtedy władze niemieckie by wszelkie nowe podręczniki szkolne białoruskie były przysyłane T-wu dla oceny przedtem nim pójdą do druku. W drugiej T-wo oponowało przeciw wprowadzaniu pisowni łacińskiej do nauki języka białoruskiego. — T-wo uchwaliło wtedy, by w szkołach białoruskich używano pisowni takiej, za którą się opowiedzą rodzice dzieci, — natomiast w starszych klasach nauczanoby w obu pisowniach. Uchwała ta, przesłana ok. władzom niemieckim, nie weszła w życie, ponieważ Niemcy wkrótce opuścili Wileńszczyznę.

Jeszcze przed śmiercią Jana Łuckiewicza (w roku 1921), T-wo przejęło wszystkie jego zbiory, ofiarowane T-wu w roku 1918, i zajęło się ich uporządkowaniem. Zbiory te zostały uzupełnione przez książki i materjały archiwalne E. Romanowa.

W czasie bolszewickiej nawałnicy T-wo walczyło o swe muzeum i bibljotekę, po które wyciągnęli ręce Litwini. — Działacze litewscy domagali się, by muzeum i bibljoteka zostały zasekwestrowane i w przyszłości włączone do państwowego muzeum Sowieckiej Litwy.

W okresie tym T-wo przejęło pod swą opiekę, a potem na własność bibljotekę — czytelnię „Znanje" („Wiedza"), której właściciel Borys Daniłowicz nie powrócił z uchodźtwa do Rosji.

W przejściowej chwili pobytu Litwy na ziemiach Wileńszczyzny ministerstwo spraw białoruskich w rządzie litewskim powierzyło T-wu kontrolę nad nowemi podręcznikami dla szkół białoruskich, jakie w tym czasie szły do druku. — T-wo stało się czynnikiem wielkiej wagi w życiu kulturalnem społeczeństwa białoruskiego.

Za czasów „Litwy Środkowej" T-wo przejawiało intensywny żywot. Redagowało podręczniki szkolne dla szkół białoruskich i opracowywało naukową terminologję. W tym celu utworzono w łonie jego specjalną komisję.

W roku 1921 T-wo zaabsorbowane jest sprawą „Celi Konrada" w murach pobazyljańskich, znaną dobrze społeczeństwu polskiemu. Zajęło się także pilnie sprawami muzeum i powzięło myśl publicznego wygłaszania referatów, którą też częściowo w latach 1921—1922 zrealizowało. — Jednocześnie opracowywało nadal naukową terminologję. — Wyniki tej pracy były wręczone B. Taraszkiewiczowi członkowi zarządu T-wa dla skodyfikowania.

T-wo czyniło także starania, aby wydostać z rąk prywatnych wszelkie zabytki kultury białoruskiej i w tym celu zwróciło się z apelem do społeczeństwa białoruskiego w roku 1924.

W roku 1925 T-wo zorganizowało obchód 400-lecia druku białoruskiego. B. Taraszkiewicz wygłosił na tym jubileuszu refarat o czasach Skoryny, a ks. Stankiewicz wydał popularną broszurę o Skorynie.

W roku 1927 T-wo zorganizowało w swym łonie stałą Radę, mającą administrować muzeum, a w następnym roku zaczęło intensywnie starać się o utworzenie funduszu na kupno domu Białoruskiej Kultury, w którym możnaby było pomieścić muzeum i bibljotekę T-wa oraz jego administrację. Starania te jednak nie dały konkretnego rezultatu.

Od roku 1930 do chwili obecnej T-wo prowadzi pracę kulturalno — oświatową, polegającą na organizowaniu wystawy oraz udostępnianiu szerszemu ogółowi bibljoteki i muzeum, gdzie zorganizowano także 10 wykładów pop. — naukowych. — Projekt wycieczki krajoznawczej do Łotwy oraz popularno — naukowych wykładów nie został zrealizowany wobec trudności zewnątrz — 1) brak paszportów zagranicznych i 2) sali.

Jednem z głównych zamierzeń T-wa na przyszłość jest własne doroczne wydawnictwo, którego projekt T-wo pielęgnuje już od szeregu lat, a czego nie mogło dotychczas zrealizować.

Ten pobieżny rzut okan na historję T-wa ujawnia dostatecznie jego siłę żywotną i potrzebę pracy kulturalnej, jaką prowadzi niestrudzenie od chwili swego powstania.

Włod.

Odwołanie pociągu do Białowieży.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie zawiadamia, iż wobec bardzo nikłej frekwencji projektowany pociąg wycieczkowy turystyczno - narciarski, który dziś miał wyruszyć z Wilna do Białowieży, nie zostanie uruchomiony.

Wpłacone przez poszczególne osoby należności za przejazd, zostaną zwrócone przez biura podróży „Orbis", Jagiellońska 1 i „Cook", Mickiewicza 6.

Rzewuski i Zawadzki przed sądem

Wczoraj na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiedli b. właściciel Biura Komisowo-Handlowego, mieszczącego się kiedyś przy ul. Mickiewicza 21, a obecnie ogłoszonego za upadłe, p. Stanisław Rzewuski i b. współpracownik jego, z którym obecnie ma zatarg o znaczną sumę pieniężną, p. Romuald Zawadzki.

Według aktu oskarżenia, sprawa, w której są oskarżeni, przedstawia się następująco:

W lipcu 1929 r. p. płk. Czesław Tabortowski za pośrednictwem Biura K.-H. ulokował na hipotekę posiadaną przez siebie gotówkę. Podczas tej tranzakcji p. Romuald Zawadzki miał zaproponować panu płk. Tabortowskiemu, by pożyczył p. Rzewuskiemu 1000 dolarów. Zapewniał go przytem, że p. Rzewuski jest człowiekiem zamożnym, właścicielem majątków Poszwagino i Zalesia, ma udział w majątku Duboj, posadę w Banku Ziemskim w Wilnie, całe urządzenie Biura K.-H., meble w jego własnem mieszkaniu, wreszcie posiada złożoną przez siebie, jako właściciela Biura do Ministerstwa Spr. Wewnętrznych kaucję w sumie 15.000 zł. w złocie.

Płk. Tabortowski nie zgodził się z początku na wypożyczenie 1000 dol., lecz gdy p. Rz. i Zaw. zaproponowali, że jako gwarancja zwrotu pożyczki będzie sporządzony akt notarjalny, upoważniający płk. Tab. do otrzymania w każdej chwili należności z kaucji, zgodził się. Dał pieniądze, otrzymał weksel, a 25 września 1929 roku w kancelarji notarjusza Korsaka został sporządzony akt zabezpieczenia pożyczki na kaucji.

Gdy w lipcu 1931 r. płk. T. chciał otrzymać swe pieniądze przez postępowanie prawne, wyszło najaw, że urządzenie mieszkania p. Rz. należało do osoby trzeciej, stan majątkowy Rz. nie był świetny, a w szczególności mająca służyć zabezpieczeniem pożyczki kaucja, była złożona do Ministerstwa nie przez Rz. i nie na jego imię, ale na imię Biura K.-H., i nie istniała w gotówce, a była tylko gwarantowana hipoteką nieruchomości, należącej do Józefy Łopacińskiej (ul. W. Pohulanka 32). Zgłoszone przez płk. T. powództwo przeciw J. Łopacińskiej skończyło się przegraną dla płk. T.

W obronie oskarżonych wystąpili mecenasi Andrejew i Jasiński. Z ramienia płk. T. jako oskarżyciel posiłkowy występował mec. Bajraszewski.

Oskarżeni do winy nie przyznali się. Składali obszerne wyjaśnienia o działalności Biura i swoim wzajemnym stosunku przyczem ujawniał się wzajemny antagonizm. B. szef i współpracownik w śledztwie już starali się wzajemnie pogrążyć.

Jak wiemy, ostatnio p. Rzewuski rości pretensje pieniężne do p. Zawadzkiego. W związku z tem dokonano w mieszkaniu p. Z. rewizji i znaleziono papiery wartościowe na sumę około 200 tysięcy złotych. Przewodniczący Brzostowski podczas rozprawy zapytał, skąd te papiery ma p. Z. Odpowiedział, że jest to posag żony i depozyt osób trzecich.

Płk. T. odtworzył w zeznaniu swem cały przebieg pożyczki 1000 dol. i opisywał dokładnie z jaką starannością zabiegali o nią oskarżeni.

Sąd uznał, że przewód sądowy udowodnił winę oskarżonych — a mianowicie, że działając wspólnie, w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej, skłonili płk. Cz. Tabortowskiego do udzielenia pożyczki w kwocie 1000 dol. zapomocą oszukania jego przez niezgodne z rzeczywistością przedstawienie stanu majątkowego St. Rzewuskiego, a w szczególności przez fałszywe oświadczenie w sporządzonym przed notarjuszem Korsakiem akcie iż pożyczone 1000 dol mogą być ściągnięte z kaucji w sumie 15 tys. zł., złożonej przez St. Rzewuskiego w gotówce do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — i skazał St. Rzewuskiego na 2 lata więzienia, zaś Rom. Zawadzkiego na półtora roku, pozbawiając ich praw na przeciąg lat 5-ciu. Skazani składają apelację **Włod**

SPORT.

NOWE WYBORY WŁADZ WIL. OKR. ZW. BOKSERSKIEGO.

W dniu 8. III. b. r W sali okr. ośrodka W.F. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Wil. Zw. Boks. na którem wybrano nowy zarząd w składzie: prezes — płk. Iwo Giżycki, I wiceprezes — p. radca Michajłow Bolesław, II wiceprezes — p. mjr. dypl. Drotlew Józef, sekretarz — p. red. Nieciecki Jarosław, przewodniczący wydziału sportowego — p. por. Jakubianiec, skarbnik — st. sierż. Nesterowicz, wydz. S. S. — p. Trojecki, kronikarz p. dr. Seheń, gospodarz — p. Bruk, kapitan związkowy — p. M. Nowicki, Komisja Rewizyjna: pp. por. Stasiłowicz, Wierzbicki i Cukiernik.

W tym składzie zarząd napewno ożywi działalność Wil. Zw. Boks., ze swej strony życzymy owocnej pracy.

„PIERWSZY KROK BOKSERSKI"

Wil. O. Z. B. i Okr. Ośrodek W.F. w Wilnie podają do wiadomości, że „Pierwszy krok bokserski" odbędzie się w dniu 18 i 19 marca 1932 roku w sali Okr. Ośrodka WF. z okazji imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Zgłoszenia przyjmuje Ośrodek WF. (tak stowarzyszonych jak niestowarzyszonych do dnia 17 marca 1933 r. godz. 14).

Losowanie i ważenie odbędzie się na parę godzin przed rozpoczęciem walk.

Przy zgłoszeniu obowiązane są karty zdrowia Sport. Poradni Lekarskiej i jeden złoty wpisowego.

TABELA TURNIEJU TRÓJBOJOWEGO

SOBOTA, dnia 11.III b. r.

Godz. 17.00 Makabi ZMRP siatk. 6-owa sędzia p. Kudukis. Godz. 17.30: Strzelec — ŻAKS siatk. 6-owa sędzia p. Kozorgiński. Godz. 18.00: Makabi—ZMRP siatk. 3-owa sędzia p. Kudukis. Godz. 1830. Strzelec — ŻAKS siatk. 3-owa sędzia p. Kaczergiński. Godz. 19.00: ZMRP—ŻAKS koszykówka sędzia p. Kaczergiński. Godz. 19.40: Makabi — Strzelec koszykówka sędzia p. Szumański.

NIEDZIELA, dnia 12.III. r. b.

Godz. 10.00: Ognisko—Sokół siatk 6-owa sędzia p. Hołownia. Godz. 10.30: AZS—SMP siatk. 6-owa sędzia p. Kaczergiński. Godz 11.00: Ognisko—Sokół siatk. 3-owa sędzia p. Hołownia. Godz. 11.30: AZS—SMP siatk. 3-owa sędzia p. Kaczergiński. Godz. 12.00: AZS — Ognisko koszykówka s. p. Zienkiewicz. Godz. 12.40: SMP—Sokół koszykówka sędzia p. Zienkiewicz.

KRONIKA

Sobota 11 Marzec	Dziś: Konstantego Jutro: Grzegorza Wschód słońca — g. 6 m. 01 Zachód " — g. 5 m. 31

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 10.III — 1933 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 773
Temperatura średnia — 4° C
" najwyższa — 2° C
" najniższa — 7° C
Opad: —
Wiatr: północno-wschodni.
Tendencja: spadek, stan stały.
Uwagi: pochmurno.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 11 marca w/g P.I.M.

Rano mglisto. W ciągu dnia chmurno, z niewielkiemi przejaśnieniami. Nocą w Wileńskiem lekki mróz. Dniem temperatura około zera. Słabe wiatry miejscowe.

MIEJSKA.

— **Kiedy zostanie uchwalony nowy budżet miastu?** W związku z zakończeniem przez magistrat prac budżetowych, projekt nowego preliminarza wpłynie na posiedzenie Komisji Finansowej w drugiej połowie bm. Na plenum Rady Miejskiej nowy budżet trafi w początkach kwietnia. O ile zamierzenia te nie ulegną zwłoce — uchwalenie tegorocznego budżetu będzie, jak na stosunki wileńskie, wyjątkowo wczesne. W tym kierunku zresztą idą zlecenia władz wojewódzkich.

— **Elektryfikacja przedmieść.** Elektrownia miejska opracowała ostatnio szczegółowy plan elektryfikacji miasta w okresie wiosennym. Plan ten znalazł się na porządku dziennym magistratu i uzyskał aprobatę. W pierwszym rzędzie elektrownia zamierza oświetlić dodatkowo dzielnice: Subocz, Zwierzyniec i częściowo N. Świat.

— **50% kompresja budżetu urzędników miejskich.** W związku z cofnięciem przez władze nadzorcze urzędników miejskich 10% dodatku komunalnego — z dniem 1 kwietnia urzędnicy miejscy otrzymywać będą prawie 50% pensji, którą pobierali do chwili, kiedy rozpoczęte zostały pierwsze redukcje uposażeń.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Zarząd SKMA „Odrodzenie"** zawiadamia, że w sobotę dn. 11 b. m. o godz. 17 odbędzie się w lokalu własnym zebranie ogólne. Obecność członków konieczna.

— **Akademicki Oddział Zw. Strzeleckiego** podaje do wiadomości członków i kandydatów Oddziału, że zbiórka odbędzie się dziś o godz. 18-ej w lokalu AOZS przy ul. Wielkiej 68 m. 2.

Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Z Koła Prawników Stud. U. S. B.** Zarząd koła prawników studentów USB. podaje do wiadomości, że władze koła prawników studentów USB, wybrane na dorocznem walnem zebraniu w dniu 6 b. m. na zebraniu zarządu w dniu 8 b. m. ukonstytuowały się jak następuje:

Rada nadzorcza: przewodniczący — p. Aleksander Szostak, członkowie pp. Andrzej Kaduszkiewicz, Piotr Piotrowski, Witold Krassowski, Józefa Chmielewska.

Komisja rewizyjna: przewodniczący — Kazimierz Wierzbołowicz, członkowie: — Filomena Szłuińska, Witold Misiewicz, członkowie zastępcy: Kwieciński Władysław i Mieczysław Alechno.

Zarząd: Prezes — Tadeusz Wolski, wiceprezes gospodarczy — Irena Ostrowska, wiceprezes naukowy — Tadeusz Mazowiecki, sekretarz I-szy — Jerzy Markow, sekretarz II-gi — Jan Duchnowski, skarbnik — Kazimierz Piechowicz. Przewodniczący komisji wydawniczej i sekcji dochodów niestałych, — Teodor Kozłowski, kierownik sekcji wydawniczej — Irena Krzyżanowska, bibljotekarz — Mikołaj Kuncewicz.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Ciekawy odczyt prof. P. Francastel o związkach artystycznych m. Polską a Francją.** Na zaproszenie Sekcji Hist. Sztuk T-wa Przyj. Nauk przybył dziś do Wilna profesor instytutu francuskiego w Warszawie p. Piotr Francastel, aby wieczorem o godzinie 8 w sali archeologji klas. (Zamkowa 11, II-gi dziedziniec), wygłosić odczyt, pociągający za równo przez osobę prelegenta jak i przez temat, — o dawnych związkach artystycznych pomiędzy Polską a Francją. Na odczyt mają goście wstęp wolny. Wilnianie pośpieszą pewno licznie, aby usłyszeć „La belle parole française", i dać wyraz wspólnemu przekonaniu, że wzajemne głębsze zapoznawanie się Polski i Francji ma poważne zawsze, a dzisiaj tem bardziej aktualne znaczenie.

— **Zwyczajne Walne Zgromadzenie Klubu Towarzystwo — Sportowego Prawników w Wilnie** odbędzie się w dniu 12 marca rb. w lokalu Klubu (ulica Dąbrowskiego 10 m. 5-a) o godz. 17 w pierwszym i 18 w drugim terminie.

Obecność członków nadzwyczajnych konieczna.

— **Zebranie członków T-wa Pszczelniczego** w dniu 12 bm. o godz. 13 w lokalu Wileńskiego T-wa Org. i Kół Roln. (Wilno ulica Mickiewicza 28 m. 1). Na zebraniu zostaną omówione sprawy bieżące T-wa oraz będzie wygłoszona fachowa pogadanka. Goście mile widziani.

— **„Nowa ustawa samorządowa"** — odczyt pod tym tytułem wygłosi p. posłanka Ludwika Wołska dla Członkiń ZPOK., w dn. 12 bm., o godz. 11 rano, w lokalu Związku (Jagiellońska Nr. 3/5 m. 3).

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Wieczór purymowy.** Dziś o godz. 10 wiecz. odbędzie się w Małej Sali Miejskiej przy ulicy Końskiej 3, **Wielki wieczór purymowy** z bardzo bogatym programem, w wykonaniu artystów scen żydowskich.

Panie: Magda Karmen, Dina Halpern, Nemi Natan, Sawina — Dolska (balet).

Panowie: Sz. Natan, Sen Bronecki, prof. Al. Kantorowicz, F. Szapiro (recytacje).

Bufet obficie zaopatrzony. — Ceny dostępne.

Sprzedaż biletów od godz. 5 w kasie sali. Cena biletów 1 zł. 99 gr. — Ulgowe 99 gr.

— **Wiec PPS i Bundu.** Na niedzielę zwołany jest wiec PPS i Bundu, na którym ma być wyrażony protest przeciwko uszczupleniu praw w ustawodawstwie socjalnych ubezpieczeń.

RÓŻNE.

— **Kurs O. P. G.** W poniedziałek dnia 13 marca br. o godz. 18 w sali Gimnazjum im. Czartoryskiego M. Pohulanka 11 rozpocznie się 20-godzinny kurs O. P. G. zorganizowany przez Koło Pań LOPP. Zapisy przyjmowane będą na miejscu przed rozpoczęciem wykładu.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr na Pohulance** — dziś sobota 11.III i jutro niedziela 12.III o godz. 8-ej w. frapująca sztuka z życia szkolnego pensjonarek **„Dziewczęta w mundurkach"**, która stale wypełnia widownię Teatru na Pohulance po brzegi.

— **Niedzielny poranek dla dzieci.** Jutro w niedzielę 12.III o godz. 12-ej w poł. w Teatrze na Pohulance prześliczna bajka **„W szponach czarownicy"**. Ceny o 50 proc. zniżone.

— **„Don Carlos" w niedzielę po południu** Arcydzieło Fryderyka Schillera, poemat **„Don Carlos"**, w przekładzie Laureatki Wilna K. Iłłakowiczówny ukaże się na scenie Teatru Pohulanka w niedzielę 12.III o godz. 4-ej pp. po cenach zniżonych o 50 proc. Będzie to jedno z ostatnich przedstawień tego niezwykle artystycznego i fascynującego widowiska.

— Jak wygląda **„Omal nie noc poślubna"** zobaczymy niedługo w Teatrze na Pohulance.

— **Teatr muzyczny „Lutnia". Występy Elny Gistedt.** Dziś w dalszym ciągu pełna wytwornego humoru i przezabawnych sytuacyj, melodyjna komedja muzyczna Stolza „Peppina". W roli głównej znakomita artystka Elna Gistert. Świetny zespół artystyczny z Halmirską, Hajdamowiczem, Dembowskim, Szczawińskim i Wyrwicz-Wichrowskim na czele, tworzy pierwszorzędną obsadę tej nowości. Zniżki ważne.

— **„Księżniczka czardasza" na przedstawieniu popołudniowem w „Lutni".** Jutro w niedzielę ukaże się na przedstawieniu popołudnowem po cenach zniżonych świetna operetka Kalmana „Księżna czardasza" z E. Gistedt w roli tytułowej. Początek o godz. 4 pp. Ceny zniżone.

Koncerty Marynarki Wojennej z Gdyni.

Staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbędą się w Wilnie w niedzielę dnia 12 bm. 2 koncerty Orkiestry Marynarki Wojennej, z których jeden poświęcony jest młodzieży szk.

Udział w koncercie biorą p. p. dyr. Młkowska Janina, Grabowska Stefanja, dyr. Matuszkiewicz Mieczysław, Rewkoski Józef, Zahorski Witold, Grenda Aleksander, Szczepański Władysław i Durmaszkin.

Ze względu na wysoki poziom artystyczny koncertu, jego urozmaicenie i doniosły cel zwiększenia propagandy w społeczeństwie Polskiego Morza — należy przypuszczać, że propagandowy ten koncert będzie miał ogromne powodzenie tem bardziej, że orkiestra Marynarki Wojennej odwiedza Wilno po raz pierwszy.

Szczegóły w afiszach i zaproszeniach.

Wielki Lionel Barrymore i Elissa Landi w kinie „Rewja".

W wielkim filmie „Moskwa bez maski" kreuje Lionel Barrymore rolę barona Andrzeja, szefa tajnej policji w carskiej Rosji. Postać despoty i brutala, odtworzona przez niego, jest tak doskonała i żywa, że zatraca się poczucie rzeczywistości.

Każdy ruch, gest jest przestudjowany, przemyślany i wspaniale wykonany. Lionel Barrymore — to mistrz nad mistrze.

Elisa Landi w roli prześladowanej żydówki dała prawdziwy koncert gry. Jej kreacja stoi na najwyższym poziomie artystycznym.

Jeżeli do tego dodamy niepowszednią i przepiękną treść filmu, obejrzenie powyższego programu w kinie „Rewja" stanowić będzie dla każdego widza najmilszą rozrywkę.

Wycieczka kupców wileńskich do Kowna.

W pierwszej połowie kwietnia r. b. z Wilna wyrusza do Kowna wycieczka kupców, przemysłowców polskich w ilości około 20 osób. Celem i zadaniem wycieczki sfer gospodarczych polskich jest nawiązanie ścisłego kontaktu ze sferami gospodarczemi Litwy oraz zbadanie stosunków gospodarczych w Litwie.

Próba ze światłem ulicznem na wypadek ataku samolotów nieprzyjacielskich.

Wczoraj o godz. 6 wiecz. elektrownia miejska przeprowadziła próbę z oświetleniem na wypadek ataku samolotów nieprzyjacielskich. Próba polegała na tem, że na ul. Mickiewicza światło na niektórych lampach zostało przyćmione zapomocą specjalnie urządzonych zasłon.

NA WILEŃSKIM BRUKU

PALI SIĘ W AUTOBUSACH.

Wczoraj na rogu ulicy Trockiej i niemieckiej zapaliła się podłoga w autobusie. „Pożar" zlikwidowano w zarodku.

Podobny wypadek miał miejsce przedwczoraj" na placu Katedralnym, gdzie naskutek krótkiego spięcia zapaliła się oliwa w autobusie, którą ugaszono. (c).

NIEOSTROŻNA JAZDA.

Wczoraj wieczorem przy zbiegu ulic Nowogródzkiej i Zawalnej przejechana została przez sanie Weronika Trumkiewiczowa (Piłsudskiego 23).

Trumkiewiczowa doznała ogólnego obrażenia ciała oraz złamania nogi. Pogotowie przewiozło ją do szpitala św. Jakóba. (c)

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Wyszedł 11 numer **„Naszej Myśli"**, organu Żydowskiego Klubu Myśli Państwowej. W części żydowskiej zawiera obszerny artykuł o stosunkach w żydowskiej gminie wyznaniowej, który oświetla ujemny stan jej gospodarki i nieład w wyznaczaniu podatku wyznaniowego. Uwagi o twórczości Artura Szyka, teatrze żydowskim w Wilnie, potrzebie wprowadzenia okolicznościowych pogadanek żydowskich w radjo wypełniają kronikę życia umysłowego. Polemiczne notatki dopełniają tę część numeru.

W części polskiej znajduje się obszerne sprawozdanie z dyskusyjnego odczytu p. Kazimierza Leczyckiego n. t. „Problemy narodowościowe w Polsce" i kronika Klubu.

— *Zygmunt Falkowski.* RZECZ O TRAGIZMIE KLEOPATRY. C. K. Norwida, Wilno, 1933 r. Autor chce, jak zaznaczył w przedmowie, pokazać „żywe zdumienie ducha poety wobec tragicznej fatalności dziejów oraz jednostek. Powołując się na słowa Norwida szukającego w cierpieniu zdrowia, przedstawiającego człowieka o kształtach heroicznych, daje autor w przemyślanych badaniach zawiłych tekstów poety, coraz bardziej ukochanego przez współczesne pokolenie, syntezę tragizmu, wielkości, przeznaczenia, miłości i in. W rozdziałach: 1) Człowiek i przeznaczenie, 2) Męskość i kobiecość, 3) Dyjonizyjskość i Apolińskość, 4) Ze stanowiska Volkelta i 5) Religijność, igarnia p. Falkowski ogromny horyzont i daje indywidualnie przemyślane koncecje na tle dział Norwida.

Ogłoszenie przetargu.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg na dzierżawę restauracji I/II kl. st. Podbrodzie i bufetów: Święciany, Olkieniki, Szarkowszczyzna, Miory, Druja, Zednia, Krzywicze, Wilejka Andrzejewicze, Skrzybowce, Drohiczyn, Brasław, Hancewicze, z terminem objęcia 1-go kwietnia 1933 r., oraz restauracji I/II kl. st. Wilno, Nowowilejka, i bufetów Wilno, Narewka z terminem objęcia 1-go maja 1933 roku.

Termin składania ofert upływa 20 marca 1933 r. o godz. 12-ej w południe.

Szczegółowe warunki podane są w ogłoszeniach, wywieszonych na wymienionych stacjach i w gmachu Dyrekcji.

Dyrekcja Okr. K. P. w Wilnie

Ogłoszenie.

Zarząd Więzienia w Wilejce powiatowej ogłasza **przetarg** drogą składania ofert **na dostawę produktów spożywczych** wartości powyżej 3 000 zł jak to: żyto, groch biały, fasola, kasza gryczana, mąka pytlowa-żytnia, śledzie i kartofle.

Oferty Zarząd Więzienia w Wilejce powiatowej przyjmuje w godzinach 11—13 do dnia 18 marca r.b., w którym to dniu oferty zostaną rozpatrzone przez Komisję Gospodarczą więzienia w Wilejce.

Do oferty winien być dołączony kwit o złożeniu wadjum w sumie 300 zł.

Oferty osób ubiegających się o dostawę mają zawierać: 1) Powołanie się na ogłoszenie przetargu, 2) Wyraźne oświadczenie, że oferent poddaje się zasadniczym warunkom przetargu, 3) Żądaną cenę poszczególnych artykułów za jeden kilogram loco więzienie w Wilejce powiatowej w walucie polskiej, 4) Nazwisko, imię i dokładny adres oferenta, 5) Każda oferta ma być podpisana przez oferenta i złożona w zamkniętej i opieczętowanej kopercie z odpowiednim napisem.

O warunkach przetargu i dostawy, osoby zainteresowane mogą informować się u Przewodniczącego Komisji Gospodarczej (Naczelnika Więzienia w Wilejce powiatowej).

Wilejka, dnia 7 marca 1933 r.

Naczelnik Więzienia w Wilejce
(—) M. Adamiak
Podkomisarz

Lemonjada z zarażkami tyfusu.

W upalny letni dzień, kiedy pragnienie nielitościwie dokucza, szukamy często chwilowej ulgi w napojach noszących nazwy — „orzeźwiających i chłodzących", — o podawanych nam w butelkach, zaopatrzonych w uspakające etykietki z nazwą firmy. Co pijemy — to znaczy, jaką wodę, jakie chemikalja — tego nie wiemy. Ufamy firmie.

Nigdy nie uwierzylibyśmy, że naprzykład z lemoniadą z zakorkowanej szczelnie i przy nas otworzonej butelki, moglibyśmy wypić zarazki tyfusu brzusznego.

A jednak mogłoby się to zdarzyć, a nawet może się zdarzyć. Z wiosną powstają jak grzyby po deszczu fabryki wód gazowych i zaczynają produkować przeróżne sinalca i t. p. Władze sanitarne dbają coprawda o stan higjeniczny takich fabryk, jednak zdarza się...

Oto wczoraj na ławie oskarżonych są tu okręgowego zasiadł przemysłowiec, Szewel Licht, właściciel fabryki wód gazowych pod firmą „Higjena", przy ulicy Kalwaryjskiej 6. Miejski zakład badania żywności zarzucił mu, że w jednej z butelek z lemoniadą wyprodukowaną w jego fabryce, ujawniono zarazki tyfusu brzusznego. — Butelkę tę zupełnie przypadkowo wziął do analizy rewident sanitarny na rynku Łukiskim u handlarza Wulfa Munca, który wskazał wtedy firmę „Higjenę" jako dostarczycielkę tego napoju.

Na przewodzie sądowym nie zdołano stwierdzić z całą pewnością, czy rzeczywiście ta butelka pochodzi z fabryki Lichta. Dlatego też fabrykant został uniewinniony.

Przewód sądowy ujawnił jednak bardzo ciekawe fakty. Miejski Zakład Badania Żywności ustalił w swoim czasie, że woda, z której „Higjena" produkuje napoje nie nadaje się zupełnie do picia a nawet jest w pewnym stopniu szkodliwa. — Współpracownik natomiast p. Lichta oświadczył, że każda lemoniada nadaje się do użytku tylko w okresie najwyżej sześciu dni po jej sfabrykowaniu, bo następnie mętnieje. Po tym okresie zaś można ją wylać, lub.... sprzedać naiwnemu klijentowi.

Muszę dodać, że skądinąd jest mi znane że handlarze nigdy nie zwracają fabrykom wód gazowych towaru. Pijemy nieraz, stary, zmętniały napój, zabarwiony w dodatku chemikaljami, a nie sokami owocowemi, jak to głoszą nieraz etykietki.

Oddział wileński Państwowego Zakładu Badania Żywności wymógł już od fabrykantów wód gazowych, by na napojach, zawierających chemikalja barwiące, umieszczali na etykietkach napis — „barwione". Handlarze spełniają to, wstydliwie umieszczając napis mikroskopijnemi literkami gdzieś przy brzeżku etykiety.

Oprócz tego zakład dąży obecnie do tego, by na etykietce wystawiano datę rozlewu napoju. Po trzech miesiącach napój będzie zwracany do fabryk, bo z biegiem czasu mogą się w nim rozmnożyć bakterje, nieszkodliwe dla organizmu w małej ilości, a w większej niebezpieczne.

Opisany powyżej wypadek z butelką lemoniady, zawierającej bakterje tyfusu nie jest jedyny. Podczas kiermaszu Piotra i Pawła ujawniono również przypadkowo butelkę z podobnemi bakterjami. Z tego też można wnioskować, że masowe badanie lemoniady w tamtym okresie czasu dałoby rezultat o wiele bogatszy w materjał, obciążający niejedną fabrykę wód gazowych. W związku ze zbliżającem się latem sprawa ta nabiera szczególnej wagi. Zakład interwenjował w swoim czasie w Izbie Przemysłowo-Handlowej, prosząc, by zwołała zebranie fabrykantów wód gazowych dla poinformowania ich o wymaganiach zakładu, stojącego na straży zdrowia mieszkańców Wilna. Jak dotychczas jednak zebranie nie zostało zwołane.

Włod.

ST. A. WOTOWSKI. 31

ZŁOTOWŁOSY SFINKS.

Powieść współczesna.

— I dlatego mnie badasz, czy ja przypadkiem nie zabrałem, czy też dostałem od pana Lipki tych papierów.

Nowe skinienie głową.

— Mogę cię zapewnić — tu w głosie Turskiego zabrzmiała twarda nuta i sam sobie się dziwił, że tak gładko skłamał — że nie zabierałem, ani nie otrzymałem żadnych papierów. Zresztą, pan Lipko znał mnie zbyt mało, by wtajemniczyć mnie w jakieś poufniejsze sprawy.

— No tak! Ale w chwilę śmierci różnie bywa!

— Niestety tak nie było! I nie rozumiem, czemu nadal przyglądasz mi się tak podejrzliwie?

Kowalec mierzył go istotnie drwiącym wzrokiem, niby chciał rzec: „Łżyj dalej bratku". Nie śmiał jednak swych przypuszczeń wypowiedzieć głośno. Natomiast rzekł:

— Chciałem tylko zaznaczyć, że o ile w ten, czy w inny sposób znalazłeś się w posiadaniu papierów, jeśli to zatajasz, robisz wielkie głupstwo!

Turski wzruszył ramionami.

— Powtarzam, nie wiem nic! A czyż przedstawiają one taką wartość?

— Jak dla kogo — mówił ze znaczącym uśmiechem, niby nie posłyszał zaprzeczenia. — Jak dla kogo! Jeden nie da za nie grosza, inny zapłaciłby tysiące.

Turski aż w duchu drgnął z radości. Rola Kowalca poczynała mu się wyjaśniać coraz więcej. Czy nie należał on do tej drugiej szajki, o której wspominał Lipko. Chciał za przekazaną tajemnicę grubą sumę wydrzeć z Trauba!

— Szkoda, w takim razie, że ich nie mam! — odparł — i powtórnie uczynił ruch, chcąc żegnać Kowalca. Ale ten znów ścisnął go mocno za ramię i pociągnął nieco na stronę tak, żeby nikt nie mógł ich posłyszeć.

— Zarobić można pieniądze! — warknął, a twarz jego przybrała wyraz groźny. — Ale działając na własną rękę, stracić życie! Zawsześ był frajerem, ale to ostrzeżenie zrozumiesz...

Zrozumiał, że nie żartuje. Poco to mówisz? — zapytał.

— Ot tak, na wszelki wypadek! Nie lubię jak moi przyjaciele włażą w głowie historje. A gdybyś się namyślił, zastaniesz mnie w mieszkaniu Lipki.

Turskiego porwała pasja.

— Słuchaj — szepnął z gniewem —oswobadzając się z uścisku Kowalca. — Bądź łaskaw natychmiast mi wytłumaczyć, co to wszystko znaczy? Teraz wpierasz we mnie, że wziąłem jakieś papiery, przed kilku dniami rzucałeś dwuznaczniki o mojej żonie! Przewczoraj w nocy — przysiągłbym, że krążyłeś pod oknami mieszkania Trauba?

Kowalec nie zmieszał się bynajmniej. Wzruszył ramionami.

— Nie dopytuj się o to, co cię nie obchodzi — odparł aroganckо. Za głupiś, żeby zrozumieć te sprawy!

— Nic nie obchodzi! — Turski był silnie podniecony. — A moja żona? Skąd ty coś wiesz o mojej żonie?

— Moja żona! — przedrzeźnił. — Mam wrażenie, że jest raczej narzeczoną pana barona Trauba...

— Co? Co...

— Widzisz, że jestem trochę lepiej poinformowany, niż się tego spodziewasz. A teraz... pa! Żegnaj! Do niczego mądrego z tobą się nie dogadam, a przecież muszę się zająć pogrzebem najdroższego krewniaka...

Tu zrobił cynicznie smutną minę i począł się oddalać. Raptem odwrócił się i zawołał:

— A pamiętaj o papierach! Bo zacząć ze mną nie jest czasem zbyt bezpiecznie.

— Kanalja! — warknął Turski i zawrócił na pięcie.

Drżał cały. Czuł, że nie oszukał Kowalca i że zawisło nad nim nieuchwytne niebezpieczeństwo. Ale, cóż miał robić. Przyznać się Kowalcowi do posiadania papierów? Aby się pozbyć jedynej broni, jaką zdobył przeciw Traubowi, a jemu ułatwić szantaż? Bo, że Kowalec oddawno zaciągał wokół osoby „barona" jakieś tajemnicze sieci nie ulegało wątpliwości.

Napewno, nie taki był zamiar Lipki.

Lecz, co robić dalej? Jak rozegrać walkę z Traubem, gdy Kira była nieobecna w Warszawie.

Ach Kira? Czy naprawdę była nieobecna?

Niewiedzieć jakie uczucie mówiło mu, że schowała się umyślnie gdy telefonował, każąc powiedzieć służącemu, że wyjechała. Mówiło mu dalej to przeczucie zakochanego, że znajduje się w szponach Trauba i nie wie, jak z nich się wydostać.

Znów dzwonić? Posłyszy tę samą odpowiedź. Nagle powziął postanowienie. Pośpieszy do domu i obszerny list napisze. To przekona ją może, że jedynie ocalenie jej ma na względzie.

Wskoczył do najbliższej taksówki, polecając się odwieść do swego mieszkania. Dzięki hojności Lipki mógł sobie na to pozwolić i nie był zmuszony do liczenia się z każdym groszem. Ale, śród trosk i przeżywanych wypadków, nawet kwestja pieniężna zeszła na drugi plan i chwilowo obchodziła go mało.

Gdy tylko znalazł się w swojem mieszkaniu, pochwycił arkusz listowego papieru i począł kreślić:

— Droga Krysiu! — pisał. — Nazywam Cię tem imieniem, bo na zawsze pozostałaś dla mnie Krysią! Właściwie zaś, po tem co zaszło powinienem skreślić — Szanowna hrabianko Kiro! Ale, pozostawmy puste słowa na później! Nie ośmieliłbym się nigdy zwracać do Ciebie, ani narzucać się moją osobą, gdyby nie zaszły niezwykłe wypadki, które mnie skłoniły do tego!

Telefonowałem wczoraj, ale służący odpowiedział, że jesteś nie obecna w Warszawie. Możeś wyjechała naprawdę, a może... Wprost przykro Ci rozmawiać ze mną, wiesz, że nie postąpiłaś zbyt łagodnie i nie masz ochoty słuchać moich wymówek... i kazałaś tak powiedzieć! Bądź spokojna, Krysiu! Choć naprawdę wyrządziłaś mi wielką krzywdę, kto wie złamałaś mi życie, nie zamierzam obsypywać Cię wymówkami.

O, co innego mi chodzi. O twoje dobro, bo na nieszczęście kocham Cię wciąż jeszcze. Jakie były Twoje względem mnie prawdziwe uczucia i co skłoniło Cię do zawarcia naszego zaiste „humorystycznego" małżeństwa — w dalszym ciągu, nie mam pojęcia. Traub twierdził, że chciałaś mu zrobić na złość. Ja, jednak podczas owej pamiętnej, tragicznej rozmowy, odniosłem inne wrażenie. Wydawało mi się, mimo Twoich zaprzeczeń, że ten przeklęty Traub posiadał jakąś niezwykłą władzę nad Tobą, że trzyma Cię jakąś tajemnicą i że nienawidząc go, musisz być posłuszna. Że jeśli nasze małżeństwo było tylko komedją, wasze „narzeczeństwo" jest jakąś straszliwą tragedją.

Otóż, posłuchaj Krysiu! Niezwykłym zbiegiem okoliczności udało mi się zdobyć niezwykle cenne papiery, kompromitujące niebywale Trauba. Jest to łotr nad łotrami, który dawno powinienby zawisnąć na szubienicy, jeśli nie osiąść w kryminale. Niema nawet prawa ani do nazwiska, ni do tytułu, który nosi. Wystarczy pokazanie mu niektórych dokumentów, by zgodził się na wszystko i na zawsze znikł z Warszawy. O ile więc jesteś jak sądzę i znajdujesz się w jakiejś zależności od Trauba, porozum się ze mną co rychlej a ja potrafię Cię od niej uwolnić!

Sam zamierzam rozmówić się z nim dziś jeszcze, aby unieszkodliwić go na zawsze. Oto, jedyny powód, dla czego zwracam się do Ciebie, Krysiu! Wiesz o co chodzi i jeśli znajdziesz się, jak przypuszczam, w Warszawie i mogę Ci być pożyteczny — zawiadom mnie! nie będę Cię nudził moją miłością i po załatwieniu sprawy, znów rozejdziemy się, jak najlepsi przyjaciele.

Zawsze ci szczerze oddany
Stefan Turski.

Raz jeszcze list przeczytał i pomyślał

— Jeśli jest w Warszawie, to na pewno odpowie!

(D. c. n.)

Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis. — Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40 — Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp.